Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 383 | Czwartek 5 Grudnia 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 3.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 102.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3·50

Zagranica 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

# Dyktatura wychodzi z mody

Zamieściliśmy niedawno ostry atak b. premjera węgierskiego hr. Bethlena na dyktatora Węgier premjera Goemboesa. Bethlen wskazał na zło, jakie dyktatura wyrządza krajowi i oświadczył, że dyktatorski system rządzenia jest przestarzały i nie odpowiada wymaganiom dnia.

Bethlen należy sam do prawicy, sam popierał dyktaturę i ponosi winę za obecny stan rzeczy na Węgrzech. Ale ma on niewątpliwie rację, gdy twierdzi, że dyktatura wychodzi z mody.

Niech fakty mówią za siebie.

Oto w Jugosławji, po tragicznej śmierci króla - dyktatora, stawia się pierwsze, bardzo jeszcze nieśmiałe, kroki na drodze ku demokracji, a w każdym razie nie wraca się już do dawnej dyktatury.

W Bułgarji król, będący przedmiotem rozgrywki między dwiema klikami wojskowemi, chciałby się oprzeć na „cywilach" i wyjść z zaklętego koła intryg oficerskich.

W Grecji pogromca republiki gen. Kondylis pragnął za plecami króla Jerzego II utrwalić dyktaturę mafji wojskowej. Ale gorzko się zawiódł. Król Jerzy, na którym lata wygnania widocznie dobroczynny wywarły wpływ, albo pod namową Anglji — odsunął od siebie Kondylisa i, jak się zdaje, zamierza przywrócić rządy parlamentarne. Zwolennicy Kondylisa wygrażają już królowi i wołają, by — wrócił na wygnanie.

Zapewne, trzymają się jeszcze dyktatury w trzech małych krajach bałtyckich: Litwie, Łotwie i Estonji, trzyma się jeszcze w Austrji. Ale trzymają się w cieniu najgroźniejszej i najniebezpieczniejszej dla Europy — dyktatury hitlerowskiej w Niemczech. To jest centralny punkt, dokoła którego krążą wszystkie mniejsze i bardzo małe dyktatury faszystowskie i półfaszystowskie. O nich bowiem tylko piszemy, ponieważ dyktatura w Rosji sowieckiej ma odrębny charakter i jej tu nie poruszamy.

Ale wrazie upadku Mussoliniego i dyktatura Hitlera mocno się zachwieje. Koniec Mussoliniego stanie się początkiem końca Hitlera.

Właśnie wojna abisyńska i wszystkie nieszczęścia, jakie już spadają i jeszcze spadną na Włochy w związku z tą wojną, niejednemu otworzyły oczy na istotę faszyzmu i dyktatury faszystowskiej. Któż chciałby podzielić los Włoch?

Państwa małe i militarnie słabe boją się zaborczości mocarstw faszystowskich. Ale także mocarstwa zachodnie muszą przeprowadzić linję graniczną między sobą a faszyzmem. Chodzi tu o przeciwieństwo między mocarstwami, kolonjalnie nasyconemi a młodym imperjalizmem Włoch, Japonji i Niemiec, które straciły w wielkiej wojnie swe kolonje. Tamte mocarstwa są nastrojone pokojowo, te zaś częściowo już wojują i nadal będą wojowały o nowe terytorja, jeżeli się nie ukróci faszyzmu i wyścigu zbrojeń. Dlatego należy się spodziewać, że Anglja, po zlikwidowaniu zatargu abisyńskiego, zajmie się energiczniej, niż dotąd, Niemcami i Japonją. A już teraz polityka antywłoska Anglji wywiera swój wpływ na inne państwa i jest jednym z głównych czynników, dzięki którym świat odsuwa się od dyktatury faszystowskiej.

To przeciwieństwo między „starym" imperjalizmem mocarstw zachodnich a „młodym" imperjalizmem faszyzmu ma nie tylko charakter konkurencyjny, charakter walki o ziemię i rynki zbytu. Faszyzm **potęguje kryzys gospodarczy na świecie i właściwie uniemożliwia walkę z kryzysem.** Faszyzm i jego dyktatura popycha świat do coraz większych zbrojeń i utrzymuje go w stanie ciągłego niepokoju i niepewności jutra. Dyktatura faszystowska to — nacjonalizm gospodarczy i wojna ekonomiczna. Faszyzm z jego dyktaturą wychowuje młodzież w nienawiści jednych narodów i ras do innych, a tem samem stwarza już obecnie zarodki wojen w przyszłości. Kapitalizm zachodni chce jeszcze utrzymać się na powierzchni życia, chce przynajmniej ratować z kapitalizmu co się da. A faszyzm pcha świat ku katastrofie, anarchji i zniszczeniu.

Wreszcie **dyktatura faszystowska skompromitowała się doszczętnie** swą gospodarką, zupełną nieumiejętnością rozwiązania zagadnień gospodarczych i społecznych. Wystarczy rzucić okiem na sytuację wewnętrzną Niemiec, Włoch, Austrji, Węgier, a wszędzie dostrzeżemy bezsilne szamotanie się w sidłach kryzysu, zastój, martwotę i nędzę.

Takie przykłady mogą tylko odstraszyć.

Dyktatury faszystowskie wychodzą z mody, gdyż zbankrutowały w każdej dziedzinie i przynoszą ludzkości same tylko nieszczęścia.

(jmb.)

Bez komentarzy

# Do wiadomości pp. kierowników „przyjaźni" polsko-hitlerowskiej

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

W Niemczech rozpoczęła się nowa fala prześladowań obywateli polskich, tym razem bez różnicy rasy i wyznania. Prześladowania te polegają na tem, iż w mieszkaniach obywateli polskich przeprowadzane są często rewizje domowe i że obywatele polscy wzywani są do biur „Gestapo" pod najrozmaitszymi pozorami.

Metoda nacisku policyjnego zmierza najwidoczniej do tego, aby obywateli polskich nastraszyć i wytworzyć u nich tego rodzaju nastroje, któreby ich zmusiły psychicznie do wyjazdu z Niemiec.

Prześladowania te stosowane są szczególnie wobec obywateli zamożnych, którzy w obecnych warunkach finansowo - gospodarczych musieliby pozostawić w Niemczech swoje posiadłości, co równałoby się ich materjalnej ruinie.

Polskie placówki konsularne w Niemczech interwenjowały u władz w sprawie nacisku policyjnego na obywateli polskich. Interwencje te nie dały dotychczas wyników pomyślnych. (PRESS).

# Chiny składają protest na ręce Lavala

## Czang-Kaj-Szek w walce z „czerwonymi"

PROTEST PRZECIW POSTĘPOWANIU JAPONJI.

Premjer Laval przyjął 2 b. m. charge d'affaires Chin, który wyraził mu protest swego Rządu przeciwko postępowaniu Japonji w Chinach Północnych. Nie jest jednak prawdą, jakoby Chiny powołały się na art. 16 paktu Ligi.

Podobny protest złożył ambasador chiński w Londynie min. Hoarowi.

(PAT).

ROZMOWA, KTÓRA SIĘ NIE ODBYŁA.

Oczekiwana z dużem zainteresowaniem powtórna rozmowa ambasadora Ariyoszi z Czang-Kaj-Szekiem, została odłożona na czas nieokreślony wobec wyjazdu do Pekinu generała Ho-Jing-Czinga. Dalsze rokowania japońsko-chińskie w sprawie Chin Północnych, jak donosi japońska agencja Rengo, stały się wobec tego bezcelowe. (PAT).

FORTYFIKACJE JAPOŃSKIE

Wojskowe władze japońskie zarekwirowały na przedmieściu chińskiej części Tien-Tsinu obszerny plac wielkości 200 ha, na którym prowadzone są w pośpiesznem tempie prace fortyfikacyjne. Na placu tym buduje się wielkie lotnisko i skoncentrowane będą tabory wojskowe. Liczba wojsk japońskich w mieście, a zwłaszcza artylerji wciąż wzrasta. (ATE).

WALKI Z „CZERWONYMI"

Marszałek Czang - Kaj - Czek wyjechał z Nankinu na front walki z oddziałami „czerwonemi" w prowincji Szeczuan, aby objąć osobiście dowództwo nad armją nankińską.

W prowincji tej toczą się krwawe walki pomiędzy chińską armją czerwoną a oddziałami wiernymi Rządowi nankińskiemu. Czerwoni usilują sforsować pozycje nankińskie w odległości 100 km. od prowincji miasta Czen-du. Na froncie wytworzyła się niezwykle poważna sytuacja. (ATE).

# „Blokada naftowa" faszyzmu włoskiego

## Prawica francuską wciąż marzy o „kompromisie"

PO UCHWAŁACH LONDYŃSKICH.

Na temat posiedzenia gabinetu angielskiego „Times" pisze, co następuje:

Gabinet odbył swe zwykłe posiedzenie w przeddzień otwarcia sesji parlamentu i ministrowie zapoznali się z ostatecznym tekstem mowy tronowej.

Wobec faktu, że mowa tronowa porusza sytuację międzynarodową, oczywistem było, iż ministrowie poddadzą badaniu całokształt sytuacji, ale gabinet nie był w tym celu zwołany i nie powzięte były jakiekolwiek nowe decyzje. Komitet 18-tu zbiera się w Genewie 12 grudnia. Ministrowie są zdania, że pozostały przed tą datą okres, może być wyzyskany dla poszukiwań możliwej podstawy pokoju i, że powzięte już obecnie decyzje byłyby uciążliwe.

Polityka brytyjska rozwija się równomiernie i planowo i nie ulega wątpliwości, że jeżeli inne państwa zechcą pójść tą samą drogą, W. Brytanja ze swej strony gotowa będzie rozszerzyć zakaz na naftę i inne paliwo (PAT.).

Gabinet brytyjski jest zdania na podstawie półoficjalnych informacyj ze Stanów Zjednoczonych, że amerykańskie towarzystwa naftowe, będą naśladowały przykład Genewy, a nawet być może wyprzedzą decyzje komitetu 18-tu

PRASA FRANCUSKA O DECYZJACH ANGIELSKICH.

Prasa paryska podkreśla wielkie znaczenie decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie zakazu na naftę. „Petit Parisien" uważa, iż kilka dni, jakie dzielą nas od 12 grudnia należy wyzyskać, by ożywić rokowania nawiązane. Szereg pism prawicowych wyraża się w [illegible]

„L'Oeuvre" stwierdza trudność w znalezieniu kompromisu, zadawalającego wszystkich. Od czasu konferencji paryskiej Abisynja w znacznej mierze mogła stracić szacunek do Ligi Narodów, która nie potrafiła ani przeszkodzić tej całkowicie nielegalnej wojnie, ani przyjść z pomocą Abisynji. Ambasador francuski w Rzymie zawiadomił Ministerium Spraw Zagranicznych, iż Mussolini nie wykazuje najmniejszej chęci porozumienia.

[illegible] francuskich przywiązywane jest wielkie znaczenie do spotkania pomiędzy Lavalem a sir Samuelem Hoarem, które ma nastąpić w sobotę w Paryżu

W kołach politycznych uważają, iż przed 12 grudnia, kiedy zbierze się komitet 18-tu, winny być uczynione usiłowania w celu doprowadzenia do pojednania.

Ambasador francuski w Londynie Corbin udał się do Paryża, celem przygotowania wizyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare w nadchodzącą sobotę w Paryżu (PAT.).

Wiadomości z frontów

# Siła armji abisyńskiej na Północy

## Włoskie oddziały kolonjalne—niepewne

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczą się w dalszym ciągu potyczki oddziałów włoskich z grupami wojowników abisyńskich. Ośrodkiem walk są przełęcze Aba[illegible]. Komunikaty włoskie przyznają, że stroną atakującą w tych starciach są niejednokrotnie Abisyńczycy. Według informacyj francuskich, wojska abisyńskie na tym froncie gromadzą się dokoła jeziora Asciangi w odległości 100 km. na południe od Makalle.

Z Addis Abeby donoszą, że według wiadomości z Dessie, armja abisyńska na froncie północnym liczy około 400.000 ludzi. Naczelnym wodzem tej armji jest Ras Kassa. WIELKA OFENSYWA WOJSK ABISYŃSKICH rozpocznie się w ciągu najbliższych dni.

Na północy łączność pomiędzy poszczególnemi oddziałami abisyńskimi została przywrócona. Wojska Rasa Imru, idąc z Goczam, osiągnęły brzeg rzeki Takaze i nawiązały łączność z wojskami Rasa Ayelou. Wojska Rasa Sejoma i Rasa Kasey nawiązały kontakt na południu od Antalo. W pobliżu Amba-Alagi zajęły pozycje wojska dowodzone przez ministra wojny Mulugeta. Na wschód od Makalle znajdują się również znaczne siły abisyńskie. Cesarz Haile Selassie, który bawi obecnie w Dessie, ma w ciągu najbliższych dni odjechać na front północny.

Na froncie południowym żadnych walk nie zanotowano. Według wiadomości francuskich front abisyński na odcinku Ogadeńskim ciągnie się linją przerywaną w odległości 60 klm. na północ od Gorrahei na dłuższej przestrzeni.

Ciekawa wiadomość z Somalji włoskiej stwierdza, że trwają przegrupowania wojsk na froncie południowym. Oddziały tubylcze są po większej części zastępowane przez wojska białe. Dowodzi to, że włoskie oddziały tubylcze są niepewne i przechodzą często na stronę wroga.

Sytuacja we Francji

# Początek walki o ligi faszystowskie

## Mowy komunisty i radykała

Izba Deputowanych przystąpiła dnia 3 b. m. rano do dyskusji nad interpelacjami w sprawie Lig faszystowskich. Na ławach rządowych obecni są Laval i Paganon.

Pierwszy zabrał głos dep. komunistyczny Ramette, który zapytał, jakie zarządzenia zamierza wydać Rząd wobec wzmożonej działalności lig faszystowskich. Oświadczył, iż „Krzyż Ognisty" znajduje się w stanie ciągłej mobilizacji swych sił. Jest rzeczą niedopuszczalną,ażeby w państwie istniała regularna siła zbrojna, nie podporządkowana Rządowi.

Dep. Ramette, powołując się na zajścia w Limoges, oskarżył „Krzyż Ognisty" o prowokację. Strzały policji do tłumu — mówił on — były dowodem współdziałania Rządu z „Krzyżem Ognistym".

Przytoczył list posła z Oranu (Algier) Briere'a. Z listu tego wynika, że płk. de la Rocque, przywódca „Krzyża Ognistego", zaofiarował Ministrowi Spraw Wewnętrznych pomoc w „zaprowadzeniu porządku". Ramette twierdził, że premjer Laval jest członkiem „Krzyża Ognistego".

Zdaniem Rametta'a, zbytecznem jest uchwalanie nowych ustaw przeciw Ligom. Ramette oświadczył, że komuniści udzielą poparcia tylko takiemu Rządowi radykalnemu, który da zapewnienie, iż ligi faszystowskie będą rozbrojone.

Guernut, poseł radykalny, b. przewodniczący komisji do sprawy Stawiskiego, wyliczył ligi o charakterze wojskowym. Mówca zacytował artykuły, w których grożono śmiercią Ministrowi Spraw Wewnętrznych Frot'owi oraz tow. Blumowi w czasie zajść 6-go lutego, a mimo to, Rząd nie pociągnął autorów tych artykułów do odpowiedzialności. Guernut zacytował następnie artykuły „L'Action Francaise", w których żądano rozstrzelania 140 posłów za uchwalenie sankcyj przeciw Włochom.

Faszyści przygotowują się do objęcia władzy i spisek ich jest zupełnie jawny. Zwracając się do ministra spraw wewnętrznych, Guernut oświadczył w konkluzji, że o ile Rząd nie zmieni metod postępowania, to radykałowie zmienią Rząd. (PAT).

# Proces o zabójstwo min. Pierackiego

# Maluca zaczął zeznawać i oskarżać współtowarzyszy

### WRAŻENIA Z 13 DNIA ROZPRAWY.

*Trzynasty dzień procesu miał wyjaśnić sprawę, jak prowadzono dochodzenie w stosunku do aresztowanych członków O. U. N.*

*Stanął przed sądem ongdaj Spolski i oświadczył, że załamał się w śledztwie spowodu traktowania go przez naczelnika więzienia. Prokurator prosił, by Sąd, pozwolił Spolskiemu mówić. Prokurator sam dopytywał, rzucawszy jednocześnie ostrzeżenie: „za każde słowo pan odpowie" Spolski odrzekł, że wie o tem dobrze... i zeznawał dalej.*

*Prokurator zażądał sprowadzenia b. naczelnika więzienia Łęczyńskiego. Wczoraj mieli stanąć, mówiąc słowami prokuratora „do oczu sobie" naczelnik Łęczyński — i więzień badany przezeń — Jarosław Spolski.*

*Zanim stwierdzono, jednak czy świadek Łęczyński się stawił nastąpił nowy zwrot w procesie z „niemej" dotąd (prócz jednego wyjątku) ławy oskarżonych padły słowa... Jak przed 13 dniami osk. Myhal, tak teraz podniósł się osk. Maluca oświadczając, że chce mówić...*

*Sąd wydalił innych oskarżonych i Maluca zabrał głos...*

* *

*Zeznania Malucy trwają długo. — Przypominają one, zwłaszcza w początku zeznania Myhala. Znowu padają te same słowa, o „przejrzeniu" jeszcze przed aresztowaniem, o chęci [illegible] jaśnione. Znowu te same gorączkowe, chaotyczne recytowania długiej listy nazwisk, faktów i czynów..*

*Maluca zacina się. — Mówi cicho, chwilami, starając się podnieść głos. Jest spokojny. Nie znać na nim żadnego zdenerwowania, chwilami nawet [illegible] jak grad wyliczenia zamachów i nazwiska tych, co brali w nich udział. Maciejko, Bandera, Rak, Myhal... co chwila kogoś jeszcze wymienia... W sali cicho.. skrzypią tylko ołówki dziennikarzy i stenografów, a Maluca mówi...*

### CZŁONEK O. U. N.

„Uważam, mówi oskarżony, że przemawianie przezemnie w Warszawie po polsku jest uzasadnione dla wyjaśnienia samej sprawy, jak również motywów, które mną kierowały przy składaniu zeznań w śledztwie. Uważam, że jestem obowiązany mówić teraz po polsku".

Należałem do O.U.N. i winien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem.

Już przed aresztowaniem, a zwłaszcza na jakieś dwa miesiące przed tem aresztowaniem — miałem pewne wątpliwości co do metod działalności Organizacji. Do O. U. N. zostałem wciągnięty w końcu 1932 r. przez Gabrusewicza, który pełnił funkcje referenta organizacyjnego Egzekutywy Krajowej. Pierwsza moja praca w organizacji polegała na szkoleniu mnie za pośrednictwem Gabrusewicza w kierunku ideologicznym. Trwało to prawie 5 miesięcy.

Teraz przekonałem się, że metody i taktyka O. U. N. postawiły nas w takiej sytuacji, że jesteśmy bez wyjścia. Wobec tego zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy spraw, o których wiedziałem, a w szczególności sprawy zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija. Zwłaszcza ze względu na „wsypanie" uważałem, że zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje [illegible] tylko dla członków O. U. N., ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego. Uważam, że trzeba, aby ci, którzy brali udział w tem, ponieśli odpowiedzialność i aby we właściwym kierunku zwrócone zostały [illegible]

Po kilku miesiącach wykształcenia ideologicznego zaproponowano mi objęcie zastępstwa referenta organizacyjnego. Pomocnikiem Gabrusewicza był ktoś, którego nazwiska nie chcę ujawnić. Człowiek ten został wkrótce aresztowany i dopiero po wakacjach 1932 r. po t. zw. konferencji wiedeńskiej, zostałem mianowany referentem organizacyjnym Egzekutywy Krajowej. Przed zatwierdzeniem tej nominacji z polecenia Bandery wyjechałem w lipcu 1932 r. do Pragi. Miałem zgłosić się do Jarosława Baranowskiego, w redakcji czasopisma „Rozbudowa Nacji„. Spotkałem się z Baranowskim, który przedstawił mnie płk. Konowalcowi. Z rozmowy z nim odniosłem wrażenie, że bada on mnie, czy nadaję się do funkcji referenta organizacyjnego".

### ORGANIZACJA TERORU.

„Od września czy października 1933 r. „prowidnykiem krajowym" był Stefan Bandera, który pełnił te funkcje aż do swego aresztowania. Referentem prasowym był Spolski, organizacyjnym ja, referentem politycznym Jary. W skład krajowej egzekutywy wchodziła również Anna Czemeryńska Za referenta bojowego uważałem Romana Szuchewycza, a to na podstawie pewnych słów Bandery. Referatem wywiadowczym kierowały dwie osoby: Makaruszka i Paszkiewicz. Na posiedzeniach Egzekutywy Krajowej byłem 3 czy 4 razy. Omawiano sprawy, dotyczące szerszej akcji na terenie kraju, m. in. t. zw. akcję szkolną akcję antysowiecką, sprawy procesów. Kwestja utworzenia t. zw. „zielonej kadry" nie była omawiana przez Egzekutywę Krajową, choć nie zaprzeczam, że myśl taka była i nawet słyszałem to określenie: O. U. N. jest organizacją, która stosuje teror indywidualny Wprowadzenie w życie i wykonanie jakiegoś projektu terorystycznego zależało od „prowidnyka". Akcja bojowa była bardzo mocno konspirowana, nawet przed [illegible]

### WSPÓŁPRACA Z OSKARŻONYMI.

Opisując swoje czynności organizacyjne, Maluca wylicza, że kontaktował w pracy z Banderą, Łebedem, Pidhajnym, Myhalem, Kaczmarskim i Rakiem. Jakie stanowiska zajmowali Pidhajny i Łebed, nie wie. Myhal był kierownikiem wywiadu bojowego, Kaczmarski zaś pracował w referacie bojowym.

W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. „chaty" w Lublinie i Poznaniu. Bandera polecił mi pojechać do Warszawy i udać się do Łebeda, by powiedzieć mu, by nie przyjeżdżał do Lwowa. Bandera nie mówił mi co robi w Warszawie Łebed, domyśliłem się jednak, że prowadzi on wywiad. Na jednej z ulic Warszawy pokazywał mi Łebed szereg fotografij, m. in. ówczesnego premjera Jędrzejewicza i min. Michałowskiego.

Bandera pytał Malucę, czy nie zna jakiejś kobiety, która mogłaby być pomocną Łebedowi. Po powrocie do Lwowa spotkałem się z Banderą, któremu zakomunikowałem, że Łebed potrzebuje pieniędzy. Dostałem 200 czy 250 zł. które wysłałem Łebedowi do Warszawy.

Z Łebedem widziałem się później na wiosnę dwa razy. Łebed mówił, że przyjechał z Berlina. Z wyjaśnień jego wynikało, że członkowie OUN., z którymi się spotykał zagranicą przeciwni byli t. zw. „eksom", czyli napadom „ekspropriacyjnym" na poczty i ambulanse, inaczej natomiast zapatrywa[illegible] sprawę zamachow[illegible]

Do pomocy Łebedowi wybrano Czemeryńską i Hnatkiwską. Maluca twierdzi, że Bandera postanowił wysłać Hnatkiwską.

### „GOŚĆ Z WARSZAWY".

Po kilkuminutowej przerwie osk. Maluca na pytanie, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, odpowiada, iż na jednym z kontaktów organizacyjnych w dn. 25 czerwca 1934 spotkał się z Myhalem, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy". Domyślał się, że to jest sprawca zabójstwa min. Pierackiego. Gdy przeczytał w dniu zabójstwa dodatek z rysopisem tam podanym, sądził, że może to jest Łebed, później doszedł do przekonania, że to właśnie musiał być „ten gość" z Warszawy, z którym miał się widzieć, ale widzenia trzykrotnie się nie udawało. Spotkał go wreszcie w towarzystwie Kaczmarskiego. Wzrostu był średniego, trzymał się nieco pochyło, włosy miał krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie, włosy miał raczej ciemniejsze. Ubrany był po sportowemu w „pumpy" i wiatrówkę. Na pytanie przewodniczącego, jakie różnice zauważył między wyglądem tego osobnika, a fotografją Maciejki okazaną mu w śledztwie, oskarżony odpowiada, iż podczas wspomnianego spotkania osobnik ów nie wydawał mu się taki pełny na twarzy.

Osobnik ów oświadczył Malucy, iż wszystko, co pisze prasa o ucieczce po zamachu na Ministra jest prawdą. Co do bomby, oświadczył, że czynił wszystko, by bomba wybuchła, jednakże czuł, że „nic się w niej nie robi", wobec czego postanowił strzelić do Ministra z rewolweru. Opowiedział też, że strzelał do posterunkowego. Po zamachu poszedł na jakieś spotkanie, które nie doszło do skutku. Owym mężczyzną, miał być jakoby Skyba o którym Maluca dowiedział się z prasy, że został aresztowany w Swinemunde. Po powrocie Hnatkiwskiej do Lwowa Maluca dowiedział się od Czemeryńskiej, że owym Skybą jest Łebed. Maluca wystarał się dla owego „gościa" o mieszkanie W początkach lipca osobnik ten powiedział Malucy, że chce uciekać do Czechosłowacji [illegible] potrzebuje pieniędzy.

Maluca dał mu 35 czy 40 zł. z pieniędzy organizacyjnych, otrzymanych od Bandery. Osobnik ten wyjechał do Sławska, by przejść przez granicę czechosłowacką.

### OPIS UCIECZKI MACIEJKI.

W lipcu do oskarżonego przybyła Kosówna i wezwała go do Lwowa. Zetknął się we Lwowie z Myhalem, który zawiadomił go, że „gość z Warszawy" jest znowu we Lwowie. Ów „gość" oświadczył Malucy, że w okolicach Sławska przejście do Czechosłowacji okazało się niemożliwe i trzeba uciekać za od cinku Jasiny. Maluca załatwił mu mieszkanie u Janiny Begej a potem wystarał się o inne mieszkanie. Oskarżony powrócił następnie do Synowódzka Wyżnego: 24 lipca wieczorem przyjechała do oskarżonego Czemeryńska i oświadczyła, że jest przygotowany kontakt z Baranowskim w Jaśinie. Po kilku dniach przyjechał do Jasiny Baranowski, któremu Maluca oświadczył, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. Pierackiego i chce być przetransportowany na drugą stronę. W rozmowie tej Maluca powiadomił Baranowskiego o dokonanych ostatnio aresztowaniach, m. in. Bandery.

Po powrocie do Jamnej oskarżony spotkał się z Zarycką, której polecił aby sprzedziła Hnatkiwską w Kosowie, by się miała na baczności. Następnego dnia Maluca wyjechał w kierunku Hrebelowa, gdzie na moście spotkał się z Maciejką. Od niego dowiedział się, że ma on legitymację na nazwisko K lińskiego.

Maluca wręczył Maciejce 25 zł. i polecił jechać do Jamnej. Na dworcu Maciejko miał się spotkać z Rakiem, który miał załatwić przeprowadzenie go przez granicę. Co do Raka, Maluca uzupełnia swe zeznania w śledztwie, że już przedtem proponował mu współpracę przy kolportażu literatury. Rak wzbraniał się początkowo, potem jednak zgodził się.

### PROJEKT ZAMACHU NA WOJ. JÓZEWSKIEGO.

W sprawie zamachu na wojewodę Józewskiego oskarżony zeznaje, iż jesienią 1933 dowiedział się, że prowadzona jest inwigilacja wojewody Józewskiego. Później dostał od Bandery polecenie nawiązania kontaktu pomiędzy bojowcami a kimś z Łucka.

O projektowanym zamachu na komisarza Kossobudzkiego dowiedział się od Bandery, a później od Myhala. Po aresztowaniu Bandery Myhal zapytywał co ma dalej robić. Osk. Maluca polecił mu wówczas kontynuować przygotowania do zamachu. W dniu 25 czerwca spotkał się z Myhalem, któremu miał polecić zaniechanie zamachu.

*

Przewodniczący zarządził przerwę.

Ł. K.

## Przegląd Prasy

# Obóz „sanacyjny"

## w codziennem życiu wewnętrznem

Okazuje się, że nietylko opozycja jest „antypaństwowym" czynnikiem konserwatywno - „sanacyjny". „Czas" przekonał każdego, kto mu wierzy, że współredaktor również „sanacyjnego" „Kurjera Porannego" jest ni mniej ni więcej tylko... szkodnikiem Państwa.

P. Rzymowski w momencie przypływu radykalizmu stwierdził znaną zresztą prawdę, że kapitalistyczno - „sanacyjne" rządy cały ciężar utrzymania państwa zwalają na barki klasy pracującej, oszczędzając bogaczy. To oczywiście do białej gorączki doprowadziło „Czas", który w obronie posiada[illegible]

„Jak ocenić perfidne i świadomie fałszywe wywody zbyt głośnego akademika p. Rzymowskiego, który bałamuci opinję twierdzeniem, że świat pracy dlatego musi dziś ponosić ciężkie ofiary, gdyż czynniki rządowe (bo na to wychodzi) pozwalały wielkim kapitalistom i wielkiemu ziemiaństwu [illegible] bowiązań wobec państwa. — P. Rzymowski wie doskonale, że jeśli istnieją naprzykład zaległości podatkowe, to dlatego, że przedsiębiorczość prywatna nie była w stanie ich uiścić. Ale dla czysto partyjnych względów przechodzi nad tem do porządku dziennego, rzuca kłamliwe oskarżenia, podburza świat pracy, i do głowy mu nie przyjdzie, że tego rodzaju mąceniem opinji, nie tyle kapitalistom, co walczącemu z niesłychanemi trudnościami państwa przedewszystkiem przynosi szkodę".

Doczekał się p. Rzymowski pięknych epitetów za parę słów prawdy pod adresem „lewiatańczyków" i obszarników.

*

„Słowo" wileńskie zarzuciło trzykrotnie p. W. Abramowiczowi b. „sanacyjnemu" senatorowi, że, będąc senatorem, był jednocześnie radcą państwowego Banku Rolnego oraz dyrektorem zakładu Druskiennickiego. „Słowo" delikatnie zarzuciło p. senatorowi, że „obchodził" konstytucję.

P. Abramowicz na to odpowiada:

„Żadnych posad rządowych nie zajmowałem i nie zajmuję i praca moja w sprzeczności z konstytucją nie pozostawała. Byłem i jestem adwokatem, a więc i z tego tytułu (nie tylko jako senator) nie mógłbym pozostawać na jakimkolwiek urzędzie. Zarówno w Druskienikach jak i w Banku Rolnym praca moja wynika ze stosunku mocodawcy do pełnomocnika. W pierwszym wypadku na podstawie pełnomocnictwa B. G. K. zarządzam jego majątkiem w Druskiennikach i reguluję tytuły prawne, a w drugim — również na podstawie pełnomocnictwa adwokackiego udzielam porad, względnie prowadzę sprawy. Czy moje stanowiska są synekurami, jak to śmiało kwalifikuje „Słowo", sądzić mogą jedynie moi mocodawcy czyli ci, którzy prowadzenie swych interesów mnie powierzyli. W żadnym wypadku nie przyznaję tego prawa redakcji „Słowa".

W odpowiedzi na to, powiedzmy szczerze, dość naciągane oświadczenie — „Słowo" poprostu pastwi się nad p. Abramowiczem, rozbijając jego twierdzenia w proch i pył:

Przedewszystkiem „Słowo" twierdzi, że zarzuciło p. Abramowiczowi „obchodzenie" konstytucji, a nic nie pisało o synekurach. „Chyba więc samo sumienie — pisze złośliwie „Słowo" — podsunęło p. Abramowiczowi ten wyraz".

Dalej „Słowo" wyraża żal, że p. Abramowicz wyliczając swe adwokackie czynności w czasie piastowania mandatu, zapomniał o najbardziej lukratywnej, a mianowicie o likwidatorstwie t. zw. Rol banku (trzecia posada, prócz mandatu dodaje „Słowo") a wreszcie p. Cat, cytując odpowiednie artykuły starej i nowej konstytucji i udawadniając, że wymienione zajęcia p. Abramowicza były nietylko czynnościami adwokackimi, — ale właśnie posadami i to z ramienia Państwa — twierdzi, że senatorski mandat p. Abramowicza kolidował z jego zajęciami ubocznemi.

P. Cat odmawia przeto p. Abramowiczowi, jego przyjaciołom politycznych, a także „Kurjerowi Wileńskiemu" w kierownictwie którego b. senator zasiadał — „prawa moralnego do uczestniczenia w potępianiu synekur, czy też w potępianiu kumulowania posad".

Zaznaczmy, że te „rozmówki" toczą się wśród swoich, w „sanacyjnej" rodzinie S-EK.

## Sprostowanie

Do artykułu A. Próchnika p. t.: „Nowa książka o Piłsudskim" — wkradł się błąd drukarski, zniekształcający cały ustęp. Ustęp ten winien brzmieć:

**„A wreszcie kto rozpoczyna porównanie historyczne, naraża się na niebezpieczeństwo, że skoro on tego sam nie uczynił, ktoś inny je zakończy i zapyta, zwłaszcza dziś po śmierci Piłsudskiego, kto odegra rolę Monka?"**

## Czerwoni Harcerze

# Przebieg Konferencji Krajowej

W niedzielę zamieściliśmy sprawozdanie z przebiegu III Ogólnokrajowej Konferencji Czerwonego Harcerstwa. Pierwszy dzień obrad został zakończony przez ożywioną dyskusję nad działalnością Rady Głównej i nad pracą doskonałego miesięcznika czerwono - harcerskiego — „Gromady". Wieczorem odbyła się wieczornica towarzyska w sali Zw. Elektrowni.

Drugi dzień obrad rozpoczęło przedłożeniem planu pracy na następne dwa lata, poczem tow. Boguszówna wygłosiła referat na t. „Harcerskie wychowanie dziewcząt". Następnie Komisja Wnioskowa przedstawiła wnioski w sprawie regulaminu i planu pracy, — które przyjęto. Najważniejszym był wniosek o zakładaniu popieraniu spółdzielni czerwono - harcerskich.

W dalszym punkcie porządku dziennego odbyły się wybory do Rady Głównej, Komisji Kontrolującej i Sądu Organizacyjnego. W Radzie Głównej mają swych przedstawicieli następujące ośrodki Cz. H.: Warszawa — 8, Zagłębie — 1, Lwów — 1, Łódź — 1, Piotrków — 1, Częstochowa — 1, Kraków — 1, Kałusz — 1. Po wyborach tow. Sikorski wygłosił referat n. t.: „Obozy czerwono - harcerskie", który był przedmiotem ciekawej dyskusji. W wolnych wnioskach Konferencja wyraziła podziękowanie Zarządowi Głównemu ZZK. za udzielenie sali na Konferencję oraz sypialni dla kilkunastu osób, Związkowi Zawodowemu Pracowników Elektrowni za przyjęcie na nocleg i wyżywienie kilkunastu harcerzy, oraz tym wszystkim towarzyszom i sympatykom, którzy przez dwa dni Zjazdu użyczyli delegatom gościny.—

Na zakończenie zabrał głos tow Piotrowski, życząc Czerwonemu Harcerstwu dalszej pomyślnej pracy i rozwoju, poczem odśpiewano „Międzynarodówkę".

Cały Zjazd odbył się w podniosłym i poważnym nastroju, dając dowód wyrobienia i zrozumienia pracy socjalistyczno - wychowawczej wśród przewodników gromad czerwono - harcerskich.

*

Konferencję witali, jak pisaliśmy, z całą serdecznością przedstawiciele naczelnych organizacyj naszego ruchu. Tow. A. Kuryłowicz złożył życzenia imieniem Komisji Centralnej związków zawodowych i ZZK. Inne przemówienia powitalne przytaczaliśmy. Imieniem socjalistycznej młodzieży akademickiej witał Konferencję tow Hrynie[illegible]

Ocenę Konferencji i jej prac damy osobno.

# Zmiany

## na stanowiskach wojewodów

Jak słychać, w najbliższych dniach zajdą nowe zmiany na stanowiskach wojewodów. Opuszcza swój urząd wojewoda białostocki, generał Pasławski, na jego miejsce ma być mianowany b. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Siedlecki.

Odwołany został do centrali ministerjum spraw wewnętrznych wojewoda kielecki p. Dziadosz. Obejmuje on stanowisko naczelnego inspektora przy ministrze spraw wewnętrznych.

Wreszcie mówi się, że opuści swe stanowisko wojewoda warszawski, p. Nakoniecznikoff - Klukowski, a na jego miejsce przyjdzie wojewoda pomorski, p Kirti[illegible]

Wakowałyby więc w najbliższym czasie 2 województwa pomorskie i kieleckie. O kandydatach na te stanowiska narazie nic nie słychać. (PRESS).

# Na ostatniem miejscu

W związku z powołaniem międzyministerjalnej komisji dla spraw motoryzacji kraju zaznaczyć należy, że w Polsce na 100 km. kw. powierzchni przypada zaledwie 7 pojazdów mechanicznych, podczas gdy w Anglji 711, w Belgji 623, w Holandji 405, we Francji 343, w St. Zjednoczonych 303, w Danji 270, w Szwajcarji 239, w Niemczech 185, Włoszech 102, Czechosłowacji 77, Austrji 47 i w Rumunji 12.

W Polsce 1 samochód przypada na 1.275 mieszkańców, podczas gdy w St. Zjednoczonych na 5 mieszkańców, we Francji 22, w Anglji — 26, Danji — 29, Belgji — 44, Niemczech — 73, Włoszech — 119, Czechosłowacji — 134, Meksyku — 157, Austrji — 171, na Węgrzech — 501, Łotwie — 560, Rumunji — 648, Turcji — 750, Rosji — 1 061, Litwie — 1.230, Jugosławji — 1.270, a zatem Polska znajduje się na ostatniem [illegible]scu. (b ).

# Aeroplany Goeringa nad Europą!

## Wszystko dla wojny! „Latający naród“

Dziś już chyba każde dziecko w Europie wie, że cała istota hitleryzmu — to stawka na wojnę. Wszystko zmierza ku temu celowi — np. polityka „kulturalna“ (wojenne wychowanie młodzieży, Izba Kultury) lub gospodarcza [illegible] ka z bezrobociem przy pomocy warsztatów wojskowych, społeczne [illegible] oszczędnościowych).

Ale chodzi teraz o rzeczy konkretne — jak faktycznie wyglądają hitlerowskie zbrojenia: [illegible] nierzy, jakie gazy, ile czołgów, ile aeroplanów czy armat? Trudno zbierać te dane, bo są najstaranniej — pod groźbą śmierci! — maskowane. Zdumiona Europa dopiero po fakcie dowiaduje się zazwyczaj, jak rzeczy stoją.

Wśród najbardziej sumiennych, dokładnych i poważnych badaczy na jednem z pierwszych miejsc znajduje się Dorota Woodman, [illegible] rzko znana ze swej pracy, wydanej w r. 1934 p. t. „Niemcy się zbroją“. Otóż obecnie D. Woodman, sekretarka angielskiego związku kontroli demokratycznej, wydała nową pracę p. t. „Powietrzne zbrojenia Niemiec“. Zebrała i skontrolowała wszystkie dane, odnoszące się [illegible] tego tematu. Odsłania cały szereg tajemnic. Pokazuje — słaby naturalnie z konieczności — obraz tego piekła, jakie gotuje Europie i kulturze straszliwy wysiłek wojenny „Trzeciej“ Rzeszy. Bardzo warto przeczytać! Książka ukazała się także w różnych [illegible].

A więc kilka faktów [illegible] czych. Środki finansowe. Oficjalnie (w budżecie) wydano w r. 1934 [illegible] lotnictwo 210 milj. marek. Suma to śmiesznie mała! Przecież [illegible] lotników“ Goering stworzył w ostatnich latach flotę powietrzną, ogromną, niesamowitą, większą [illegible]. A [illegible] bo wszystko [illegible] wych, lecz na t. zw. „wekslc mobilizacyj dla zorganizowania robót publicznych“. Przy pomocy środków dyktatorskich rozepchano [illegible] kasach oszczędności i t. p. Razem najmniej (do wiosny b. r.), na kwotę 5 miljonów marek. To już [illegible] nego! Duża część tej kwoty poszła [illegible].

Niemcy posiadają obecnie [illegible] wielkich fabryk, produkujących wyłącznie aeroplany, nie licząc produkujących części poszczególne [illegible] t. d. Po dokładnych, drobiazgowych obliczeniach (bardzo powściągliwych) autorka dochodzi do wniosku, że miesięczny przyrost wojennej floty powietrznej w Niemczech wynosi 416 aparatów. To jest cyfra minimalna, po odliczeniu aparatów „cywilnych“ i t. p. Tymczasem rozbudowywana gwałtownie cywilna żegluga posługuje się aparatami typu wojennego, które każdej chwili mogą się stać „bombowozami“. T. zw. „Lufthansa“ (towarzystwo lotnictwa cywilnego) była pionierem niemieckiego lotnictwa wojennego. W [illegible] 1 maja 1935 [illegible] musiał mieć najmniej około 3.000 aparatów wojennych, czyli dwa razy tyle, ile Hitler podał [illegible] podczas jego wizyty w Berlinie. Pismo Goeringa „Nationalzig.“ żąda dla Niemiec minimum 8.700 aparatów. Przypomnijmy, że wedle cyfr Ligi Narodów Anglja posiada 1.400, a Francja 2.200 aparatów. Ale Goering dopiero na dobre powiększa swą produkcję! Co będzie dalej?

[illegible] z goryczą stwierdza, że wszystkie urzędowe cyfry są łgarstwem i przestrzega swych [illegible] ków przed lekkomyślną wiarą w hitlerowskie cyfry. Weźmy np. liczbę aerodromów. Urzędowo istnieją tylko 62 aerodromy. W rzeczywistości aerodromów jest 261. W znacznej części są to aerodromy zamaskowane, położone wśród lasów i t. p. Hangary są przeważnie podziemne, prawie niedostępne dla bomb przeciwnika. Szereg [illegible] wanych „aerodromów“ ułatwia [illegible].

Niestety, musimy ograniczyć się tylko do tych głównych, zbyt mało [illegible] mówiących cyfr. Ale książka pani Woodman p[illegible] mnóstwo [illegible] sensacyjnych [illegible] czy — np. o produkcji sztucznej benzyny dla aparatów; o potężnych przygotowaniach organizacji obrony antylotniczej; o masowem szkoleniu lotników; o ogromnej niszczycielskiej sile bomb lotniczych i t. d. Przypomnijmy, że już podczas wojny światowej jedna (!) 100 kg bomba lotnicza, rzucona na Londyn, zburzyła doszczętnie cały blok domów, uszkodziła poważnie 20 dalszych domów, lżej — 400 domów.

Hasłem Goeringa jest — „latający Naród“; każdy Niemiec musi nauczyć się latać! Straszliwy jest ten wysiłek niszczycielski! A pani Woodman, kończąc swą ciekawą pracę, ostrzega raz jeszcze: przyszła wojna może uderzyć, jak piorun z jasnego nieba! Hitlerowskie Niemcy już niejedną niespodziankę zgotowały światu. A wszystkie te niespodzianki tak, czy inaczej dotyczyły wojny!

Pani Woodman ma słuszność! Cała wola „Trzeciej“ Rzeszy, cały [illegible] gromny wysiłek skierowany jest tylko ku jednemu celowi. Trzeszczy przeciążony nadmiernymi wydatkami ustrój gospodarczy, ale z kraju wydobywa się wszystko — dla wojny!

K. CZAPIŃSKI

# Okólnik i jego znaczenie

W niedzielnym numerze naszego pisma zamieściliśmy znamienny okólnik Ministerjum Opieki Społecznej do inspektorów pracy, — przypominający im konieczność przeciwdziałania wszelkim próbom obniżania zarobków robotniczych.

Jeżeli Ministerjum Opieki Społecznej uważało za stosowne przypomnienie pp. inspektorom pracy o tym zdawałoby się ich najelementarniejszym obowiązku, to mimowoli zachodzi pytanie, co panowie inspektorzy pracy — z nielicznemi chlubnemi wyjątkami — dotychczas robili?

Na usprawiedliwienie tej większości pp. inspektorów pracy można przytoczyć ten szczegół, że od chwili kiedy Min. Pracy i Opieki Społecznej powstydziło się swego tytułu i skreśliło zeń „pracę“, w umysłach pp. inspektorów mogło powstać podejrzenie, że odtąd nie mają oni więcej bronić interesów świata pracy...

Na tem spóźnionem o conajmniej dobrych kilka lat przypomnieniu panom inspektorom pracy o tem, do czego powołani zostali — nie powinno się skończyć.

Słuszną byłoby rzeczą, aby za przykładem Min. Opieki Społecznej poszło także Ministerjum Spraw Wewnętrznych i pouczyło panów w granatowych mundurach, żeby „usilnie przeciwdziałali wszelkim próbom obniżania zarobków robotniczych?“

Żądania nasze są bardzo skromne. Nie żądamy bynajmniej od pp. policjantów, by przy pomocy białych pałeczek gumowych regulowali nieposkromione apetyty pp. kapitalistów. Nie żądamy nawet, by wypędzali z fabryk przemysłowców, jeśli z rodzinami swemi zdecydują się okupować je, nie dopuszczając robotników do pracy. To byłoby żądanie nazbyt wygórowane na obecne kapitalistyczne czasy. Ale niech panowie w granatowych mundurach zachowują się neutralnie.

To nam wystarczy!

X. Y. Z.

*

Dodamy jeszcze jedną uwagę: okólnik do inspektorów nie wystarczy; trzeba także stworzyć PODSTAWY PRAWNE dla odnośnej akcji inspektorów pracy, by ta akcja mogła być skuteczną.

# Jak żyjemy?

# Odczyt Leona Kruczkowskiego

## o współczesnej obyczajowości

W kilku tylko zdaniach podaliśmy wczoraj sprawozdanie z odczytu Leona Kruczkowskiego w gościnnej zawsze sali „Ateneum“ warszawskiego. Dziś zamieszczamy przedstawienie dokładniejsze też prelegenta. Odczyt wywarł [illegible] prawdę duże wrażenie; był zdarzeniem w życiu kulturalnem Warszawy pracującej. *Red.*

Odczyt niedzielny Leona Kruczkowskiego w Warszawie wzbudził ogromne zainteresowanie. Wielka sala „Ateneum“ ledwo mogła pomieścić zgromadzoną publiczność. Jest to najzupełniej zrozumiałe. Coraz więcej ludzi uświadamia sobie fałsz i zakłamanie panujących form życia obyczajowego, coraz więcej ludzi uświadamia sobie paradoksy i antynomje kultury panującego ustroju i szuka z nich wyjścia.

W odczycie swoim [illegible] Leon Kruczkowski, autor „Kordjana i Chama“ i „Pawich Piór“ omówił przejawy kryzysu kultury starego świata w jej najbardziej codziennych przejawach — więc w życiu obyczajowem. W przeciwstawieniu do przedstawicieli mieszczańskiego liberalizmu obyczajowego, którzy, ujmując zagadnienia obyczajowe w płaszczyźnie jak najpełniejszego wyżycia się jednostki, odrywali je od podłoża gospodarczo-społecznego Kruczkowski w tem właśnie podłożu odnajdywał przyczyny paradoksów i sprzeczności współczesnego życia obyczajowego. Istota zamętu i konfliktów w dziedzinie obyczajowej tkwi, zdaniem Kruczkowskiego, w tem, że współczesne formy życia obyczajowego pozostały daleko za procesem gospodarczym i nie są dostosowane do zmian, jakie w życiu otaczającem ten proces spowodował. Zeszłowieczne, zakłamane potrzymywane [illegible] życia obyczajowego [illegible] nietylko nie przyczyniają się [illegible] odpowiedniego poziomu moralnego, [illegible] oddziaływują destrukcyjnie na życie zbiorowe. Najwymowniejszem świadectwem tego są współczesne stosunki rodzinne, oparte wbrew współczesnej rzeczywistości gospodarczej na założeniu, że rodzina jest elementem życia gospodarczego. Stąd konflikty w życiu współczesnej rodziny. Ci, którzy najbardziej lamentują nad kryzysem życia rodzinnego, obóz konserwatywno-klerykalny, nie zdają, czy nie chcąc sobie zdawać sprawę z istotnych przyczyn tego zjawiska, jeszcze ten kryzys pogłębiają. Szukają bowiem wyjścia z tej kryzysowej sytuacji rodziny w wysiłku nadania rodzinie sensu, jako instytucji gospodarczej. Trud daremny, nie da się bowiem [illegible] i pchnąć wstecz procesu gospodarczego. Uzdrowienia stosunków rodzinnych szukać należy na innej drodze, nie przez [illegible] proce dostosowania życia [illegible] czasowego [illegible] nych sprzeczności we współczesnej kulturze obyczajowej. Kobieta, wbrew żywym tendencjom życia gospodarczego, mimo jej w tej chwili masowego udziału w produkcji i w życiu społecznem, w związku z wysiłkiem utrzymania dawnego charakteru rodziny, wciąż jeszcze traktowana jest jako służąca lub „lala salonowa“, wciąż pozostaje obywatelem drugiej klasy, wciąż nie jest traktowana, jako pełnowartościowy i pełnoodpowiedzialny współtwórca wytwarzanych dóbr materjalnych i duchowych. Kobieta współczesna wciąż jeszcze odgrodzona od życia zbiorowego przez stosunki rodzinne nie może uzyskać tego stopnia uspołecznienia, który uniemożliwiałby wyzyskiwanie liczbowej siły świata kobiecego przez reakcję przeciw interesom świata pracy. W tej samej płaszczyźnie ujął prelegent inne przejawy życia obyczajowego. Analiza poszczególnych przejawów współczesnego życia obyczajowego pozwoliła Kruczkowskiemu uzasadnić wniosek, że konflikty i sprzeczności życia obyczajowego, podobnie, jak ogólny kryzys kultury obecnego ustroju znajdą pełne rozwiązanie dopiero w nowym ustroju społecznym i że jedyną teorją, która może nam rozświetlić drogę ku nowej lepszej przyszłości jest Socjalizm.

Prelekcję Kruczkowskiego poprzedziło przemówienie prezesa Zarządu Gł. T. U. R., tow. K. Czapińskiego o „Kulturze“ faszyzmu. Powołując się na szereg wybitnych burżuazyjnych uczonych stwierdził tow. Czapiński, że stary świat zdaje sobie sprawę ze schyłkowego charakteru reprezentowanej przez siebie kultury. Następnie uzasadnił tezę, że faszyzm, usiłując gwałtem wbrew tendencjom gospodarczo - społecznym utrzymać stan posiadania burżuazji, zniszczył moralne podstawy i ideały kultury świata kapitalistycznego.

Publiczność przepełnionej sali „Ateneum“ wysłuchała prelekcyj z niesłabnącem zainteresowaniem nagradzając prelegentów rzęsistemi oklaskami i wyrażając w ten sposób solidarność z ich wnioskami. Zarząd Główny T. U. R. powziął zamiar wydania w broszurze odczytu Leona Kruczkowskiego. Niewątpliwie broszura ta spotka się z jak najlepszem przyjęciem czytelników.

T. ŚWIECKI

## Sprawa „wawrzynów“

# Odpowiedź p. L. Stolarzewicza

W związku z całą sprawą „wawrzynów“ podnieśliśmy sprawę p. Ludwika Stolarzewicza, jednego z odznaczonych. P. Stolarzewicz zwrócił się do nas z prośbą o zamieszczenie wyroku w jego sprawie, t. zn. w sprawie zarzutów mu stawianych, — wydanego przez sąd honorowy „Sokoła“ wileńskiego. Wyrok ten był ogłoszony w „Dzienniku Wileńskim“ z dn. 5 sierpnia 1925 roku. W sądzie honorowym zasiadali ludzie, znani na gruncie wileńskim, niewątpliwie poważni. Stwierdzamy to lojalnie i lojalnie tamten wyrok ogłaszamy. P. Stolarzewicz pozostawił jednak po sobie w Wilnie złą opinję, przedewszystkiem, jako „przedstawiciel władzy“... p. Świderskiego, przeniesionego szczęśliwie w stan spoczynku. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości. Nam nie chodzi wcale o „gnębienie“ jakiejkolwiek jednostki. Chodzi o pewne zasady i o pewne metody postępowania, zastosowane przy odznaczaniach „wawrzynowych“ przez Polską Akademję Literatury, właściwie przez jej kierowników. To, co myśmy napisali o p. Stolarzewiczu, jest prawdą. Okoliczności łagodzące były najprawdopodobniej takie czy inne. Nie zamierzamy ich bynajmniej kwestjonować. Natomiast nie możemy tolerować sposobu postępowania, jakiego przykład najtypowszy daje sprawa p. Stolarzewicza.

### Tekst wyroku

**Zarząd Okręgu Wileńskiego Towarzystwa „Sokół“ w Wilnie podaje do wiadomości członków i Sympatyków Towarzystwa, że Sąd honorowy Okręgu Wileńskiego Tow. „Sokół“ w składzie: Przewodniczący druh Bronisław Umiastowski, sędziowie: druh dr. A. Waszkiewicz i mecenas Z. Jasiński, w obecności Prezesa Okręgu druha dr. F. Świerzyńskiego po najdokładniejszem rozpatrzeniu sprawy zarzutów stawianych druhowi dr. Ludw. Stolarzewiczowi i po przeprowadzeniu skrupulatnego dochodzenia, polegającego na zbadaniu świadków, zaznajomieniu się z zeznaniami osób wiary godnych z zasięgnięcia informacji w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, uznał, że zarzuty stawiane dr. Stolarzewiczowi są bezpodstawne, przynoszą niezasłużoną krzywdę czci p. Stolarzewiczowi i wobec tego niema żadnych przeszkód do pozostawania druha Stolarzewicza w „Sokole“.**

# Na froncie gospodarczym

## Konjunktura

*SYTUACJA GOSPODARCZA: — Sytuacja gospodarcza kraju w październiku, wedlug oceny Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawiała się jak następuje: stan produkcji*

*— BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN (jak wiadomo wskaźnik produkcji [illegible] Badania Konjunktur wykazał [illegible] kę): sezonowa zwyżka produkcji wystąpiła w górnictwie węglowem i [illegible] których działach spożywczego, a [illegible] ściowo podniósł się stan zatrudnienia w przem. metalowym. Zbyt węgla na rynku wewnętrznym — wyższy [illegible] stanu z roku ub., wywóz — mniejszy. Obroty we włókiennictwie nie osiągnęły spodziewanych rozmiarów. Nastąpił spadek zatrudnienia w przemyśle drzewnym i mineralnym (sezon budowlany dobiega już końca). Bezrobocie zaczyna rosnąć.*

*Obroty handlu detalicznego—„[illegible] osiągnęły oczekiwanych rozmiarów“ [illegible] wzrósł (surow[illegible]).*

*Sprawozdanie mówi o przejściowym spadku wkładów (zwłaszcza oszczędnościowych), co było związane zarówno z zapotrzebowaniem [illegible] tówki, jak wzmożonym popytem monety złote (objaw ucieczki od pieniądza!), co jednak ustąpiło w [illegible].*

SYTUACJA W [illegible] HUTNICTWIE. „[illegible]“ organ sfer wojskowych podkreśla ciężką sytuację górników i hutników: spadek zatrudnienia, pogorszenie sytuacji materjalnej robotników (dwukrotna obniżka płac, spadek przepracowanych robotniko - dniówek, urlopy turnusowe, przesunięcia robotników z wyższych do niższych kategoryj). Skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie wywołałoby wzrost zatrudnienia o jakieś 30 tys. w górnictwie, a o 20 tysięcy na Górnym Śląsku. Postulat ten uzasadniony jest również względami na wzrost wydajności pracy. Następnie pismo podkreśla postulat reorganizacji sprzedaży węgla, redukcji kosztów, pośrednictwa i dochodów dyrektorów oraz prezesów kopalń i koncernów.

Organ wojskowy domaga się „radykalnych środków uzdrawiających w górnictwie“ i jest pozatem zdania, że obniżka cen węgla i wzrost zbytu na tem tle wpłynie na zatrudnienia narówni z ewentualnem skróceniem czasu pracy.

WYWÓZ WĘGLA DO WŁOCH. Przy niezmienionym naogół stanie wywozu węgla w pierwszej połowie listopada daje się zauważyć poważny spadek wywozu na rynki zachodnio - europejskie (65 tys. ton, o 23 tys. ton mniej) i jednoczesny wzrost [illegible] tys. (do 62 tys.) na rynki południowo - europejskie. Tłomaczy się to [illegible] zamówień dla Włoch [illegible] wejściem w [illegible] ch.

## Ze świata

WALUTY „REGULOWANE“. — Premjer bawarski Siebert dowodził niedawno, że państwo, mając w ręku całą politykę finansową i gospodarczą kraju, może, drogą rozszerzenia kredytów stwarzać pomyślną konferencję. Stwierdził, że waluta [illegible] miecka jest to waluta regulowana przez państwo“ (staatlich geregelte Wahrung“), nie jest oparta na złocie ani na dewizach, lecz na stałym stosunku między produkcją, gęstością zaludnienia i ilością środków obiegowych.

Rozwijając w ten sposób teorję walut „manipulowanych“ premjer bawarski nie omieszkał dodać chełpliwie, że „życie gospodarcze Niemiec rozwija się bez żadnych tarć“. Prawda jest wręcz odwrotna: życie gospodarcze „Trzeciej“ Rzeszy obfituje w przeciwieństw[illegible].

DEPRECACJA LIRA. Twierdzenie Rządu włoskiego, jakoby zwyżka ceny, płaconej przez „Banca d'Italia“ za złoto (z 12,63 na 15,60 za 1 gram) nie oznaczała dewaluacji liry nie wytrzymuje krytyki. Rząd włoski tłomaczy to zachętą, aby publiczność sprzedała swe złot[illegible] sem system waluty złotej [illegible] kiej „zachęty“. Zarazem świadczy to o braku złota w Banku Włoch.

PREZYDENT ROOSEVELT [illegible] jednem ze swych publicznych wystąpień stwierdził niedawno, że gdy obejmował funkcje prezydenta w skarbie było zaledwie 158 miljonów dolarów, t. j. rezerwa jednomiesięczna. Mimo wzrostu długu publicznego [illegible] 21 miljardów na 29 i pół miljarda należy zauważyć, że suma ta mieści w sobie 1 i pół miljarda dolarów [illegible] zerwy oraz 4 i pół miljarda kap[illegible] łów, które mogą być w parę lat [illegible] skane na amortyzację długu. Def[illegible] budżetowy spadnie. Życie gospodarcze poprawia się i nie trzeba już będzie większych kredytów na robo[illegible].

Rządu finansuje w tej chwili [illegible] trudnienie 3 i pół miljona robo[illegible] [illegible] szereg planowanych robót [illegible].

# Bez zmiany

## Fundusze „opancerzone“

W opracowanym przez Rząd preliminarzu budżetowym na rok 1936/37, który pierwszy raz po paru latach zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie zł. 50.000 — jest kilka pozycyj, które nadal utrzymano na tej samej wysokości, co w latach dobrej konjunktury. Łatwo domyśleć [illegible] że chodzi nam o fundusze dyspozycyjne i propagandowe. Mamy więc nadal w budżecie Prezydjum Rady Ministrów kwotę zł. 200.000, w budżecie Ministerjum Spraw Wojskowych zł. 8.000.000 — oraz w budżecie Ministerjum Spraw Zagranicznych zł. 8.960.000, z czego zł. 4.700.000 stanowią fundusz dyspozycyjny, a zł. 4.260.0000 — fundusz propagandowy.

To są kwoty nietykalne, święte, „tabu“.

Bardzo natomiast tykalne są wydatki na świadczenia socjalne, które w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszono o prawie 15 miljonów, t. j. z sumy około 40 miljonów zeszło się na około 25 miljonów. Jest to redukcja wydatków o 37 i pół procent. Tak samo znacznej redukcji uległy wydatki na Fundusz Pracy, mianowicie z 127 miljonów na 95 miljonów zł., co stanowi redukcję o [illegible] szło 25 proc.

# Akcja obniżki cen

## i ...sabotaż kupców

Od dnia 1-go b. m. miało nastąpić potanienie kilku artykułów codziennej potrzeby. Tymczasem jeszcze wczoraj, dnia 3-go grudnia, węglarze - detaliści sprzedawali węgiel w Warszawie po dotychczasowych cenach, a powołujący się na wiadomości podane przez dzienniki odsyłali po węgiel do... redakcyj.

Cukru wczoraj do południa w Warszawie w wielu sklepach wcale nie można było dostać, gdyż... zabrakło. Tam zaś, gdzie był, — sprzedawano kryształ po zł. 1.20 za kilo, t. j. o 5 groszy taniej na kilogramie. Kupcy detaliści tłumaczą się, iż sami płacą po zł. 17, — nie mogą więc sprzedawać po 1 zł. za kilo.

# Depesze i wiadomości otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

## Wiadomości z terenu wojny

Lotnicy włoscy podają następujące wyniki swych obserwacyj co do koncentracji sił abisyńskich na południe od Makalle między Amba Alagi a jeziorem Aszanti. W pobliżu Mai Mescio znajduje się armja rasa Burru w liczbie 4.000 ludzi, w pobliżu Beth Mariam 10.000 ludzi, dowodzonych przez Haile Gebbere, a pod Amba Alagi wojska rasa Kasy w liczbie 25.000 ludzi. Poza tem wchodzi w grę armja rasa Seyuma, licząca przeszło 70.000 ludzi.

Kontrofensywę, na jaką się zanosi poprzedza ruch abisyńskich straży przednich.

Jeśli chodzi o front południowy, Ras Desta donosi, iż armja jego, [illegible] z oddziałów nieregularnych w sile 20.000 ludzi stoczyła szereg utarczek ze zmotoryzowaną kolumną włoską, która wyruszyła z Dolo posuwając się w kierunku północno-zachodnim. Ras Desta powstrzymał nieprzyjaciela, niepokojąc go wojną podjazdową. (PAT.)

### OCHRONA SUDANU

Dnia 1 b. m. odleciało do el Obeid w Sudanie 50 brytyjskich samolotów wojskowych. (PAT)

### [illegible]

Merrui, Minister Spraw Zagranicznych Abisynji, [illegible] sekretarjat Ligi Narodów, że cesarz Haile Selassie ,aby oszczędzić [illegible] cywilnej i cudzoziemcom [illegible] skutków bombardowania z samolotów, nakazał wojskom abisyńskim opuścić Harrar i przeznaczyć to miasto wyłącznie dla koncentracji ranionych z frontu ogadeńskiego. (PAT)

## Japonja żąda kapitulacji Nankinu

Wang - Czing- Wei, b. chiński Minister Spraw Zagranicznych, odbył rozmowę z min. Hirotą i wiceministrem Szigemitsu. Min. Hirota miał zażądać od Wanga nie sprzeciwiania się ekspansji Japonji w Chinach.

Wang odbył konferencję z wiceprezydentem [illegible] w Japonji w sprawie udzielenia Chinom pożyczki w wysokości 200 milj. dolarów. Wang i Garner odpłynęli jednym i tym samym statkiem z Szanghaju do Jokohamy. (PAT.)

## Sprawa wyborów w Belgji

Minister Spraw Wewnętrznych Belgji du Bus de Warnaffe złożył w Izbie projekt ustawy o odroczeniu wyborów do Izb, przewidzianych na maj 1936 r. do 11 październiaka 1936 r. Rząd motywuje projekt tem, iż gabinet Van Zeelanda dla wykonania prac, przewidzianych w pełnomocnictwach musi działać w atmosferze wolnej od nastrojów przedwyborczych. Nowo obrane Izby, zgodnie z konstytucją zbiorą się w drugi wtorek listopada 1936 r. (PAT)

## Bezrobotny artysta porwał dziecko

W Marsylji w dniu 27 listopada porwano, jak pisaliśmy, półtorarocznego Klaudjusza Malmejac, synka profesora. Do piastunki, bawiącej z dzieckiem w ogrodzie, doszła nieznajoma i oświadczyła, że prof. Malmejac jest ranny i wzywa ją, a nieznajoma tymczasem dopilnuje dziecka. Tymczasem dziecko zniknęło.

[illegible] Marsylji, w towarzystwie 68-letniej Rolland i jej syna 28-letniego Gilberta Rolland, bezrobotnego abiturjenta szkoły sztuk pięknych

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2 i 3.

## Obniżka ceny węgla

W dniu 2 bm. minister Przemysłu i Handlu podpisał dekret o ustanowieniu nowych cen węgla. Na podstawie tego dekretu ceny węgla w gatunkach grubych (opałowego) zostały obniżone o 13 proc. w stosunku do obowiązującego dotychczas cennika Polskiej Konwencji Węglowej, ceny zaś węgla przemysłowego zostały obniżone na średnio o 7 proc. Przy zamawianiu węgla wyłącznie w wymiarach 40 — 170 mm. t. zw. potocznie kostką, kopalnie będą miały prawo doliczać zł. 1.50 od każdej tony. Niezależnie od powyższego cennik dotychczasowy zostaje obniżony dla Kresów Wschodnich o 30 proc., co w stosunku do nowego cennika wyniesie średnio dla Kresów 20 proc. obniżki. Nowy cennik wejdzie w życie z dniem ogłoszenia. (PAT)

## W Anglji

## Przed otworzeniem parlamentu

### Treść mowy tronowej

Posiedzenie gabinetu angielskiego dnia 2 b. m. trwało 3 godziny. Głównym przedmiotem narad ministrów była treść mowy tronowej, którą wypowie król Jerzy, otwierając nową kadencję parlamentu.

Mowa tronowa zawierać będzie pewne szczegóły planu wzmocnienia obrony narodowej. Oczekiwać należy wzmianki o nowej pożyczce wewnętrznej w wysokości 300 miljonów f. szt., którą Rząd rozpisze na cele dozbrojenia, zwłaszcza w zakresie marynarki wojennej i wojsk lotniczych. Pozatem mowa tronowa zawierać ma wnioski z zakresu ustawodawstwa społecznego, jako to: zapomóg dla bezrobotnych robotników rolnych, rewizję postanowień dotychczasowej ustawy zapomogowej dla bezrobotnych, reformę oświatową, m. in. podwyższenie przymusowego wieku szkolnego z 14 do 15 lat, specjalny plan odbudowy przemysłu na obszarach, szczególnie dotkniętych kryzysem itd.

Mowa tronowa zawierać będzie również ustęp, dotyczący stanowiska Wielkiej Brytanji w zatargu włosko - abisyńskim, pod kątem widzenia wierności dla Ligi i proponowanych przez Ligę zbiorowych zarządzeń pokojowych w rodzaju sankcyj. (PAT)

## Sankcje i układy

[illegible] wywozu nafty była przedmiotem narad gabinetu d. 28 bm. i została przez gabinet zaaprobowana. Anglja weźmie udział w akcji dotyczącej zakazu wywozu nafty, którą to decyzję powezmie komitet 18-tu dnia 12-go grudnia, jednak Rząd brytyjski jest gotów badać wszelką propozycję, którą przedłoży Mussolini ,o ile tylko otworzy ona perspektywy na rozstrzygnięcie zatargu w ramach Ligi Narodów. (PAT)

* * *

„Manchester Guardian" analizuje warunki, na podstawie których Włochy rzekomo zgodziłyby się rozpocząć rokowania pokojowe.

Według dziennika, warunki te są następujące: Aneksja szerokiego pasa terytorjum wzdłuż granicy Erytrei, aneksja Ogadenu oraz prowincji Harraru. Włosi mają nalegać w szczególności na ten [illegible] Ogadenem. Pozatem Włosi rzekomo domagają się okręgu Bale, Borach i Koffa, które graniczą z Sudanem. (PAT)

* * *

Praca ekspertów brytyjskiego Petersona i francuskiego St. Quentin'a w Paryżu nad znalezieniem podstawy rokowań pokojowych z Włochami natrafia na bardzo poważne trudności. Zdaniem Anglików obecnie dopuszczenie Włoch do kontroli nad Abisynją, oddanie Włochom mandatu nad obszarami zamieszkałemi przez szczepy niealmharyjskie, jest dziś nie na miejscu, choć proponują to Francuzi.

Strona brytyjska godzi się zasadniczo na pewne ustępstwa terytorjalne dla Włoch, ale nie w tak szerokich rozmiarach, jak chcą Włosi i wzamian za dostęp do morza dla Abisynji.

## Król belgijski w roli pośrednika

Szereg dzienników paryskich donosi o wyjeździe króla belgijskiego Leopolda drugiego do Londynu, wyrażając przypuszczenie, iż podróż ta stoi w ścisłym związku z zagadnieniem włosko - abisyńskiem. Król Leopold miał się podjąć w Londynie pewnej misji koncyljacyjnej, zamierzając odbyć rozmowy z kierownikami polityki brytyjskiej na temat sytuacji, wytworzonej przez zamierzone wprowadzenie zakazu na naftę. (PAT)

## Proces o zabójstwo min. Pierackiego

### (Dokończenie poniedziałkowej rozprawy)

św. T. Szczęsny, starszy posterunkowy służby śledczej ze Lwowa zeznaje, iż zatrzymał pewnego razu osk. Pidhajnego, u którego znalazł 4 naboje oraz instrukcję saperską. W mieszkaniu prywatnem Pidhajnego znalazł 38 nabojów i grypa.

Świadek twierdzi, że Spolski złożył zeznania dobrowolnie.

W zakończeniu zeznań — dodaje świadek — Spolski powiedział, że zeznanie składa szczerze i prawdziwie, gdyż działalność O. U. N. mu nie odpowiada. Wyraził się też, iż chce unieszkodliwić O. U. N.

Świadek stwierdza, że przy przesłuchiwaniu zawsze były dwie osoby, nie było faktu, aby przy przesłuchiwaniu był naczelnik więzienia.

[illegible]

PRZEBIEG ROZPRAWY WTORKOWEJ NA STRONIE 2.

## Wybory w Bernie

W wyniku wyborów do rady miejskiej Berna przeszło 41 radnych z partji burżuazyjnych i 39 socjalistów. Stosunek mandatów w porównaniu z ubiegłą kadencją nie uległ zmianie. (PAT)

## Pożegnanie p. T. Święcickiego

[illegible] odbyło się w Sejmie [illegible] przez organizacje dziennikarskie dotychczasowego szefa biura prasowego w Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusza Święcickiego, odchodzącego na stanowisko kierownika oddziału PAT. w Paryżu.

Przemówienia wygłosili m. in. p. Ścieżyński, p. Grostern, p. Osbergerowa.

Podkreślono moment wzajemnego zaufania, jaki w ciągu przeszło 6-letniej pracy p. Święcickiego wytworzył się pomiędzy dziennikarzami a szefem biura prasowego. Na przemówienia te odpowiedział p. Święcicki w serdecznych słowach.

## A jednak...

P. Matuszewski przepadł, jak wiadomo, podczas wyborów w woj. Poznańskiem.

W kołach politycznych słychać, że na wakujące stanowisko senatora z nominacji, opróżnione przez rezygnację wojewody Świtalskiego, powołany będzie przez P. Prezydenta b. kierownik ministerjum skarbu, p. Ignacy Matuszewski. (PRESS)

## Nowe Książki

**Tadeusz Peiper. Poematy.** (Zbiór). Kraków, Koło Wydawnicze „Teraz", 1935; str. 176.

Zbiór poematów jest niejako ekstraktem i skrótem dorobku Peipera, obejmującym utwory z lat 1924 — 1931. Założyciel i wydawca „Zwrotnicy", przywódca i najpoważniejszy teoretyk tak zw. awangardy, której nowatorstwa formalne wywoływały spory i dyskusje do dziś jeszcze nie przebrzmiałe, daje w tym najnowszym tomie przegląd swej twórczości poetyckiej, wprowadzając tu i ówdzie pewne modyfikacje formy i tekstu, celem osiągnięcia rozwiązań „łatwiejszych" i „szczęśliwszych". Chodzi tu niewątpliwie o skuteczniejsze przełamanie „teroru leniwego czytelnika", co jest zadaniem wdzięcznem i zawsze godnem [illegible].

Awangardyzm formalny Peipera nie może być traktowany jedynie jako walka z zastarzałością wersyfikacyjnych nałogów, czy też eksperyment podjęty gwoli satysfakcji eksperymentowania. Wychodząc z założenia, że nowe formy artystyczne są „antytoksynami gnuśności społecznej" — Peiper pragnie wykrywać i ustalać — albo budować i narzucać — związki funkcjonalne między literaturą a ruchami społecznemi. Czy rezultat odpowiada tu zamierzeniom — jest to kwestja, wymagająca szerokiej dyskusji. Sam poeta waha się i wątpi, gdy chodzi o sprecyzowanie swej postawy życiowej, o ustalenie właściwego dla się miejsca wśród spiętrzonego chaosu wydarzeń. Dość charakterystyczne są w tym względzie pytania, rzucone w wierszu „Na przedmieściu":

...„gdzie prawda? jak świat się potoczy?
czas wielkich spraw czy też czas przeklęty?
[illegible] myśleć?
tyle mi wskazujących palców rzucają przed oczy,
tyle różnych pytań bierze mnie w swe skręty"...

Niemniej interesujący jest wiersz „Że"..., który ujawnia gorycz i żal autora w obliczu dręczącego go poczucia osamotnienia i świadomości: „że nie widzę rąk dla których moje drzwi otworzyłem — i że nie widzę głów w które światy moje złożę"...

Zapewne: eliptyczna, przeładowana często nadmiarem zawiłych omówień i przenośni, trudno czytelna od hieroglifów dalekich kojarzeń—nie może być poezja Peipera przedmiotem zachwytów tak zw. masy czytelniczej, wychowanej wśród innych tradycyj i wymagań poetyckich. Ale — z entuzjazmem czy bez entuzjazmu — trzeba tej poezji przyznać conajmniej równoprawność i równowartościowość w stosunku do innych — popularniejszych — szkół i metod twórczości. Takie np. koncepcje Peipera, jak „układ rozkwitający" (coś w rodzaju muzycznej formy „tematu z warjacjami"), jak zamykanie wiersza w rozwiniętym kręgu jednego porównania („Football") i w. in. — są to szczegóły formalne, obok których czytelnik wrażliwy na piękno i samorodność wyrazu lirycznego nie przejdzie obojętnie. Nawet niechętni Peiperowi poważni krytycy (np. Irzykowski) podkreślają lojalnie, że „przemyślał (on) swe pozycje eksperymentalne samodzielnie i oryginalnie"... Już choćby z tego tylko powodu twórczość Peipera zasługuje na respekt i uwagę, — i nie może być w żadnym razie przedmiotem złośliwego lekceważenia ze strony ignorantów, ani też celem kawaleryjskich ataków zbyt ciasnych w swych sympatjach recenzentów.

**Stanisław R. Dobrowolski. Powrót na Powiśle.** Poemat. Warszawa. F. Hoesick, 1935; str. 46.

Na wstępie tomiku spowiada się autor w przedmowie z niejakich wątpliwości co do podstaw ideologicznych, na których pragnąłby oprzeć swe poetyckie działanie. Dobrowolski należy do pokolenia, dla którego czasy przedwojenne są „prehistorją", mitem, karmionym zblakłemi wspomnieniami lat dziecięcych; rozpoczawszy żyć pełnią świadomości już w dobie politycznej restytucji, unika autor nazbyt bolesnych konfrontacyj pomiędzy niepodległościowym ideałem, a rzeczywistością, nieoszczędzonych tym, dla których czasy przed r. 1918 są historją całkiem autentyczną i realną. Tem niemniej, w świadomość poety wsącza tysiącem niebezpiecznych pytań — zwątpienie, a logiczny proces myślowy ustala zupełnie słusznie, że niepodległość nie zdjęła bynajmniej z barków pisarza „troski o naród", ani też nie rozwikłała „bolesnych węzłów" naszej rzeczywistości.

By się do tej rzeczywistości zbliżyć i lepiej ją zrozumieć, Dobrowolski — spogląda poza siebie, powraca na Powiśle, do epoki rewolucyjnych walk ludu warszawskiego w r. 1905 — 06, na które patrzał był oczyma dziecka. To cofnięcie się jest zapewnością tylko chwilowe, niezbędne dla wewnętrznej stabilizacji poety, dla nabrania siły, wiary i twórczego rozmachu przez wskrzeszenie wspomnień tamtej wielkiej i płodnej w następstwa epoki. Symboliczny „powrót na Powiśle" oznacza raczej początek nowej drogi, na której autor znajdzie swą „zagubioną ewangelję poetycką", a w niej niezawodne wskazania na dzień dzisiejszy. Będą one, jak sądzę, niedalekie od słów „Czerwonego Sztandaru", czytanych ongi przez poetę w nielegalnym śpiewniku.

Artystyczna wizja roku 1905, stworzona przez Dobrowolskiego, odznacza się sugestywną świeżością poetyckich obrazów, dźwięcznością starannej formy wierszowej, onomatopeicznością wcale nie sztuczną (np. „Wisła — Stal") i szczerością tchniętych w poemat wspomnieniowych emocyj autora. A niezależnie od tych wysoko kwalifikujących „Powrót na Powiśle" walorów, trzeba również podkreślić, że ten poemat jest bodaj pierwszą udaną próbą poetycką, ujmującą wypadki lat rewolucyjnych w dłuższą i ciągłą formę wierszowaną. I z tego względu zatem „Powrót" jest zjawiskiem literackiem godnem zainteresowania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

## Wiadomości Sportowe

### Na właściwej drodze

Opinja [illegible] konferencję trenerów, ogół zwyciężyła. Zarząd PZPN zasadniczo zatwierdził plan pracy wyszkoleniowej, opracowanej przez trenerów. Za największą zdobycz uważamy: powołanie dla każdego okręgu [illegible], urządzanie międzyokręgowych zawodów, zaopiekowanie się młodymi talentami z nieligowych drużyn, oraz zaprawę zimową.

A więc uporczywe wołanie nasze: TWARZĄ KU MASOM, OKAZAŁO SIĘ SŁUSZNEM!

Hasło to głoszone od dłuższego czasu na naszych łamach uzyskało aprobatę miarodajnych czynników. Wreszcie najwyższa nasza magistratura sportowa zrozumiała, że jej działalność nie kończy się na biurokratycznem załatwieniu „kawałków", i t. p. czynnościach, ale na serjo zabrała się do pracy zasadniczej. Ale, nasuwają się jeszcze pewne uwagi. Nie dziwi nas, że trenerzy opowie[illegible] mistrzostw. Trudno nie twierdzić, że nie mają oni interesu w tem, by mistrzostwa się odbywały... Jednakże, gdzie się podziało zdanie referenta wyszkoleniowego: p. inż. Kuchara, który wypowiedział się zasadniczo za zawieszeniem mistrzostw. Czemu PZPN [illegible] przypuszczamy jednak, że sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad.

Druga rzecz, to obawa, by w akcji wyszkoleniowej nie próbowano narzucić wszystkim klubom jakiegoś sztywnego systemu. Kiedy mówiliśmy o [illegible] wprowadzenia [illegible] tego stylu, mieliśmy na myśli opracowanie jednolitego planu wyszkoleniowego, zaprawy treningowej. Nie możemy się atoli zgodzić z tem, by naprzykład lansowany przez p. Otta system litery „W" miał być przymusowo narzucony okręgom, czy klubom. Pomijamy kwestję, że ten system całkowicie zbankrutował zagranicą, i, że okazał się katastrofalnie zgubnym dla Polski w bieżącym roku, ale ze względów zasadniczych należy wyeliminować z programu pracy przyswajanie graczom jednostronnego stylu. Dobrze wyszkoleni gracze, obeznani z techniką i wszechstronną taktyką gry, potrafią w każdy wypadku zastosować odpowiedni system. Nigdy z góry nie da się przewidzieć, co będzie lepszem. O [illegible] decyduje przedewszystkiem system gry przeciwnika na danym meczu. Dlatego próba narzucenia przez [illegible] się spotkać z najsilniejszym sprzeciwem. Nauczmy najpierw naszych graczy wogóle dobrze grać w piłkę, a potem będziemy mówić i systemie. Tutaj panowie specowie mają wdzięczne pole do pracy.

Kwestję udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim odroczono. Lepiej, że tak się stało, aniżeli gdyby miano sprawę tę rozstrzygnąć natychmiast na korzyść obesłania tego turnieju. Uważamy jednak, że nie należało wogóle zwlekać, ale odrazu węzeł przeciąć. Jeśli poważniejsze państwa już dzisiaj zadecydowały nieobsyłanie Olimpjady, to i Polska nie potrzebuje sprawę odwlekać do czerwca.

PZPN wybrał komisję w osobach inż. Kuchara, tow. dr. Michałowicza i inż. Merlińskiego, powierzając jej opracowanie techniczne wniosków i uchwał konferencji trenerów. Nie wątpimy, znając poglądy tej komisji, że spełni ona swe zadanie zgodnie z interesem rozwoju sportu nie tylko wzwyż, ale przedewszystkiem wszerz. W każdym razie notujemy silny krok naprzód w tegorocznej pracy zarządu PZPN. Wreszcie jesteśmy na właściwej drodze. Oby przyniosła spodziewane efekty.

Oby, jak najszersze masy efekty te objęły!

M. STATTER.

### Szermierka

MECZ SZERMIERCZY POLSKA —NIEMCY. Jak już donosiliśmy, w dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się w Warszawie mecz szermierczy panów Polska — Niemcy w szpadzie i szabli. Skład reprezentacji Niemiec stanowią: szpada: Lerdon, Roethig, Geiwitz, Uhlmann, Rezerwa: Esser i Wahl. Szabla: Heim, Eisenecker, Esser i Casmir. Rezerwa: Jörgen i Wahl. W skład naszej reprezentacji wchodzą: szpada: Sobik, Kantor, Franz, Szempliński, Mirowski. Szabla: Dobrowolski, Suski, Segda, Sobik, Frydrych, Papee, Franz.

### Różne wiadomości

KURS ŁYŻWIARSKI DLA RODZICÓW. Zapowiedziany przez Pol. Zw. Łyżwiarski kurs łyżwiarski dla rodziców pod nazwą „Jak uczyć swoje dzieci jazdy na łyżwach odbędzie się w lokalu K. S. Polonia (Jerozolimska 4) w Warszawie w dniach 4, 6, 11 i 13 grudnia w godzinach 19—20.

## Na Górnym Śląsku

# Strajk w walcowni huty Giesze

W walcowni cynku huty Giesze w Szopienicach wybuchł strajk okupacyjny, obejmujący 50 robotników. Strajk wybuchł w odpowiedzi na wniosek dyrekcji do kom. dem. o zatrzymania walcowni rzekomo z powodu wielkich zapasów.

Chociaż komisarz demobilizacyjn decyzji nie wydał, dyrekcja, nie czekając na decyzję kom. dem., zarządziła zatrzymanie huty. W sprawie tej zwołano konferencję dyrekcji i zw. zaw. do komisarza demobilizacyjnego.

# Śmiertelny wypadek na budowie

Na terenie budującego się kościoła w Welkowcu, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Pełniący funkcję kierownika przy budowie rusztowania żelaznego Ernest Rzepczyk, z zarządu warsztatów huty „Piłsudski" w Chorzowie, nakazał około godz. 7-mej robotnikom zdjąć podciąg żelazny, znajdujący się na rusztowaniu. Pomimo, że robotnicy zwracali kierownikowi uwagę, że spowodu ciemności może się zdarzyć wypadek, Rzepczyk zażądał zdjęcia wyciągu.

Na rusztowanie weszli wobec tego jeden z robotników, zmuszając podciąg, którym uderzony został w głowę stojący na dole Rzepczyk. Ranny padł nieprzytomny na ziemię i odstawiony został do lecznicy, gdzie w godzinę po wypadku zmarł.

Prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia winy wypadku.

# Samobójstwa

[illegible], w Mysłowicach, pl. Marszałka Piłsudskiego 7, popełnił samobójstwo [illegible] 40-let. [illegible] kiblary.

[illegible] wych, wskutek czego popadł w rozstrój nerwowy i to było powodem tragicznego kroku. Zwłoki Wierschonia zostały przewiezione do kostnicy szpitala miejskiego.

Onegdaj powiadomiono komisarjat policji w Wlk. Hajdukach, że na torze kolejowym Katowice - Wielkie Hajduki w pobliżu kolonji Marszałka Piłsudskiego leży trup nieznanego mężczyzny. Śmierć mężczyzny nastąpiła wskutek przejechania. Na miejsce udała się policja, która stwierdziła, że ma się tu do czynienia z samobójstwem, co wynika z listu, jaki znaleziono przy zwłokach. Powodem targnięcia się na życie był brak pracy i niechęć do życia. Do tej pory nie zdołano ustalić nazwiska samobójcy.

## Kącik radjowy

# Wymiana koncertów z zagranicą

Polskie Radjo prowadzi [illegible] biegającym niedawno zapoc[illegible] politykę artystyczną, polegającą na wymianie wybitnych sił artystycznych polskich z muzycznemi siłami [illegible].

Wzamian za występy muzyków zagranicznych przed polskiemi mikrofonami, koncertują polscy artyści w rozgłośniach zagranicznych, stwarzając w ten sposób sposobność propagowania muzyki polskiej wśród obcych.

Szczególnie często odbywają się koncerty wymienne z Niemcami. Alfred Höhn, Hans Hofs, Johannes Strauss, Ludwik Hoolscher, Hugo Kolberg, Gerhard Hesch, Günther Schulz - Fürstenberg — oto nazw[illegible] artystów niemieckich, którzy w[illegible] stąpili prz[illegible]. Wzamian za to w Niemczech: [illegible]mir Różycki, Irena Dubiska, Aleksander Brachocki, Franciszek Łukasiewicz, Adelina Korytko - Czapska, Józef Madeja, oraz Chór Dana.

Z artystów innych krajów słyszeliśmy: z Francji Roberta Soetensa, z Bułgarji — Teofane Daneff, z Finlandji — Kostie Vahanena, z Norwegji — kapelmistrza Hugo Kramma, oraz z Luksemburga — kapelmistrza Pensisa. Jak wiadomo dyrygował w Luksemburgu w połowie listopada — również drogą wymi[illegible] — Grzegorz Fitelberg koncertem [illegible] i utworów wyłącznie pol[illegible].

## „Dzień i noc"

### Operetka w Polskiem Radjo

Charles Lecocq, rówieśnik Offenbacha należy do najwybitniejszych kompozytorów operetkowych swej epoki. Melodje jego zachowały po dziś dzień pierwotną świeżość i bezpośredniość. Operetka, którą nadaje Polskie Radjo dnia 7.12 (sobota) godz. 20.00 posiada treść, jak zwykle w operetkach dość nieprawdopodobną i skomplikowaną. — Gubernator portugalski, który nie może opuścić swej granicznej strażnicy, poleca swemu zaufanemu wyszukać mu godną i piękną małżonkę i per procura wziąć z nią ślub. Ponieważ w tym czasie zjawia się na dworze inna kobieta, która kryjąc się przed natarczywością pewnego barcelońskiego don juana, podaje się za małżonkę gubernatora, wynikają z tego najrozmaitsze nieporozumienia, zakończone — oczywiście — happy endem.

Wykonanie tej [illegible] operetki, opracowanej [illegible] radja przez L. Łaszkina, [illegible]. Mańską i M. Wolberga powierzono: Gadejskiej, H[illegible], Hermesowi, Boguckiemu, [illegible]skiemu i Kwartetowi Wokalnemu [illegible].

## 20.000 abonentów radja

### przybywa co miesiąc

[illegible] bonentów Polskiego Radja [illegible] się stale i znacznie. Comiesięczny przyrost można określić liczbą mniej więcej 20.000. Dokładnie w ostatnich miesiącach cyfra abonentów przedstawia się następująco: na dzień 1.10—417.964, zaś na 1.11—435.868.



# Zlikwidowanie zatargu

## w kopalniach soli potasowej w Kałuszu

[illegible]

W kopalniach soli potasowych [illegible] przedsiębiorców przy robotach placowych, różnych i na hałdzie. Zatarg ten wynikł na tle niskich zarobków.

Firma „TESP" wprowadziła specjalnych przedsiębiorców do prowadzenia powyższych robót i poleciła im przyjmowanie robotników sprzecznie z umową zbiorową i na warunkach najniższych płac. Przedsiębiorcom dostarczały robotników organizacje „sanacyjne" w Kałuszu. Robotników zatrudniano przez 2—3 dni w tygodniu z płacą zł. 2.40—3.20. Oczywiście ci nie mogli z tego wyżyć. Po pewnym czasie robotnicy zorganizowali się w C. Z. G. i zażądali podwyżki płac, względnie zastosowania do nich umowy zbiorowej. Przedsiębiorcy i „TESP" zajęli w tej sprawie stanowisko odmowne, wobec czego robotnicy odmówili pracy, a „TESP" przyjął nowych przedsiębiorców i nowych zdeklasowanych robotników (wśród nich kryminalistów) na łamistrejków, a p. starosta Grodzyński postawił policję dla ich ochrony.

Stanowisko „TESPU" i p. starosty spowodowało proklamowanie ogólnego strajku w Kałuszu, Hołyniu i Stebniku od dnia 19.XI. 1935.

Dnia 18. XI. 1935 ustalono jednak, że układy rozpoczną się 19 XI., wobec czego strajk został odwołany. Dnia 21. XI. 1935 układy zostały zakończone podpisaniem umowy na warunkach:

1) **Przy robotach na hałdzie** znosi się przedsiębiorstwo osobne. Robotnicy zostają od tego dnia przyjęci na stałych do firmy „TESP", a płace ich podnosi się o 40 groszy dziennie — razem zł. 3.60 dziennie.

2) **Przy robotach placowych** — robotnicy, zatrudnieni w pracach fachowych otrzymują wyższe płace o zł. 1.04 dziennie.

[illegible]

# Pracownicy Teatrów warszawskich

## wracają pod sztandary Zw. Klasowego

W dniu 13-go listopada b. r. odbyło się Zebranie organizacyjne pracowników Teatrów Warszawskich, na którem, po omówieniu warunków pracy i płacy, w jakich znajdują się pracownicy teatralni, postanowiono zerwać z dotychczasowemi Związkami, — znajdującemi się pod wpływami „sanacji" i wrócić do swojej starej Organizacji: Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział Warszawa IV (pracownicy teatralni i widowiskowi).

Powołany do życia Oddział przy pomocy Centrali przeprowadził akcję w Teatrze Wielkim, osiągając poprawę dotychczasowych warunków pracy i płacy i planuje podjęcie akcji o poprawę bytu ogółu pracowników teatralnych widowiskowych.



# Kronika lwowska

**SĄ DOMKI ROBOTNICZE, ALE ROBOTNICY NIE MOGĄ W NICH MIESZKAĆ.**

W ub. niedzielę odbyło się oddanie do użytku 10 podwójnych domków na Sygniówce, zbudowanych przez Towarzystwo Osiedli robotniczych do spółki z magistratem lwowskim. W myśl intencji twórców tego osiedla, domki te miały być przeznaczone dla rodzin robotniczych i dlatego też stworzono warunki przejęcia na własność jednego z takich domków dosyć łagodne i przewidujące.

Pomimo dosyć dużej propagandy dotychczas nie znaleziono jednak ani jednego (!) reflektanta ze sfer robotniczych. Jest to także dowód, do jakiego stopnia zubożenia doszedł lwowski robotnik, który dzisiaj marzy przeważnie o zapiecie dla bezrobotnych a nie o własnym dachu nad głową.

**„PRZEWIDUJĄCA" GOSPODARKA MAGISTRATU NARAZIŁA GMINĘ NA STRATY.**

Miejskie zakłady aprowizacyjne jeszcze w lipcu b. r. zakupiły tak olbrzymie zapasy węgla, że składy pękają od nadmiaru zapasów, a na zobowiązania nie ma obecnie pieniędzy. Jeśli się doda do tego, że cena węgla powinnaby teraz w myśl oficjalnych zapowiedzi, ulec obniżce conajmniej o 20 proc. — to zrozumie się, że gospodarka M. Z. A. doprowadziła do katastrofy.

Gorzej jest jeszcze, że zakłady aprowizacyjne postanowiły odbić sobie błędy swojej lekkomyślnej gospodarki kosztem i tak już zbiedzonej ludności. W tej chwili, — kiedy rząd rozwiązuje kartele, — Miejskie Zakłady Aprowizacyjne przystąpiły do stworzenia nowego (!) kartelu sprzedawców węgla we Lwowie, z bardzo surowymi statutem w tym celu, ażeby nie dopuścić do obniżki cen węgla.

I to wszystko robi się w cynicznym sposób dla załatania dziur w swojej gospodarce. To, że tym zbrodniczym pomysłem ma patronować gmina, wywołać musi powszechny odruch oburzenia i potępienia.

### Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Środa, czwartek godz. 8 w. „Rewizor z Petersburga". Piątek — teatr nieczynny.

# Wiadomości z całej Polski

**AUTO WPADŁO NA MASZERUJĄCY ODDZIAŁ WOJSKA.**

Tragiczny wypadek wydarzył się w niedzielę wieczorem w Toruniu przy zbiegu ulic Bydgoskiej i Szopena. Ulicą przechodził pluton żołnierzy 67 p. p., wracający do koszar. Nagle z tyłu na maszerujący oddział najechał samochód osobowy, jadący bez świateł.

11 żołnierzy zostało ciężko rannych; ulegli oni złamaniu rąk i nóg. Wszystkich odwieziono do szpitala wojskowego. Dwaj z nich, Jerzy Tusk i Teodor Jereczek znajdują się w stanie beznadziejnym.

Szofera aresztowano.

Istnieje przypuszczenie, że do katastrofy przyczynił się ulewny deszcz, który zalał szybę samochodu. Szofer miał ponadto uszkodzone reflektory.

**WYPADEK SĘDZIWEGO PROBOSZCZA.**

Kościół parafjalny w Torce nad Stryjem był w niedzielę w czasie rorat widownią zdarzenia, które omal nie skończyło się tragicznie.

Oto sędziwy proboszcz, ks. prałat Ignacy Kułakowski oparł się o parapet ambony tak nieszczęśliwie, że od płonącej świecy zapaliła się na nim komża. Dzięki pomocy kilku mężczyzn, którzy natychmiast ogień ugasili, ks. Kułakowski wyszedł cało z niebezpieczeństwa.

**STARCIE POLICJI Z BANDYTAMI.**

Wydział śledczy policji w Lublinie otrzymał informacje, że poszukiwany od dłuższego czasu włamywacz, Józef Głowacki, ukrywa się w Lublinie w jednym z domów przy ul. Polnej. Natychmiast zorganizowano obławę.

Gdy wywiadowcy wkroczyli do mieszkania niejakiego Pawła Jęczeja, u którego włamywacz przebywał, zastali tam kilku mężczyzn w towarzystwie Głowackiego i Niedzieckiego. Głowacki i Niedziecki przywitali policję strzałami rewolwerowemi, zabijając jednego posterunkowego, A. Karasia i raniąc drugiego posterunkowego A. Zaka. Następnie rabusie, korzystając z zamieszania, wyskoczyli z mieszkania, na ulicę. Wywiadowcy strzelali za uciekającymi, ranili ciężko Niedzieckiego, drugi zaś bandyta, Głowacki zdołał zbiec.

Aresztowano właściciela mieszkania, P. Jęczeja oraz F. Pawlaka, podejrzanych o współudział w [illegible] kradzieżach.

**BANDYCKI NAPAD NA PLEBANJĘ POD TARNOWEM.**

Dnia 1-go b. m. dokonano zuchwałego napadu na plebanję w Szczepanowicach pod Tarnowem.

O godz. 19-tej, kiedy ciemność zaległa na polu, dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery wpadli na plebanję. Proboszcz parafji ks. Wojtanowski siedział przy stole i czytał gazetę. Bandyci sterroryzowali księdza, zabrali mu 500 zł w gotówce, rewolwer i dwa floberty, poczem spokojnie odeszli.

**POŻAR BAGIEN POLESKICH.**

Na Polesiu powstał olbrzymi pożar bagien, a ściślej mówiąc, szuwarów i traw, rosnących na błotnistych łąkach polskich, t. zw. u[illegible].

Okazuje się, że pożar wybuchł w okolicach wsi Berezie pow. Sto[illegible]. Silny wiatr panujący w tych okolicach, w krótkim czasie rozprzestrzenił pożar tak daleko, iż wszelka akcja ratunkowa okazała się bezskuteczną.

Ogień przesuwał się w kierunku zachodnim i przerzucał się z miejsca na miejsce. Morze ognia posuwające się z wielką szybkością budziło grozę w okolicznych mieszkańcach. Okolice wsi Berezie płonęły przez całą noc, a następnego dnia zapaliły się łąki w okolicach Płotnicy. Stąd ogień przerzucił się na bagna powiatu łuninieckiego i od strony Płotnicy na teren gminy Pohost-Zahorodzki, powiatu pińskiego, przybierając tam najgroźniejsze rozmiary.

W swym pochodzie ogień dotarł aż do Horodyszcza, odległego o 15 km. od Pińska. Tutaj ogień rozdzielił się na dwie rzeki, z których jedna niszczyła okolice gminy Pińkowicze, druga zaś podeszła pod sam Pińsk, niszcząc okoliczne łąki. Tu dopiero silne opady atmosferyczne stłumiły groźny żywioł. Szuwary paliły się na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych.

Suma strat, nieustalona jeszcze — jest prawdopodobnie olbrzymia.



AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 4)

# Pięć lat...

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Żołnierze żądali, aby frazesy rewolucyjne, w imię których powstała się armja, stały się rzeczywistością; żądali publicznych sprawozdań z użytkowania wszystkich funduszów; pytali, dlaczego oficerowie nie wypłacali im żołdu; dlaczego spekulowali ich pieniędzmi; dlaczego oszczędzali na zakupach odzieży i zapasów żywności. Feudalni militaryści uważali to zawsze za swoje prawo, ale armja rewolucyjna uważała przecież, że walczy o nowe idee. Oficerowie musieli odpowiadać publicznie na te pytania i zarzuty. Tłumiąc furję, zmuszeni byli ciągle ustępować. Departament polityczny był dla nich czemś nienawistnem. Oto komunizm! — mówili między sobą. Komunizm w armji, komunizm wśród chłopów, komunizm wśród robotników.

Kao wyraził się raz o swej ówczesnej pracy:—Departament polityczny był ojcem i matką dla zwykłego żołnierza. Nigdy przedtem w historji chińskiej żołnierz nie miał ludzkich praw. Był parjasem, narzędziem dla swoich oficerów, przyrządem do użyźniania gleby. Rewolucja przyrzekła mu ludzkie prawa — i to było przyczyną, dlaczego bił się tak dzielnie.

Hu-Czen-Czun, chłop z Szantungu, pozostał w armji tylko do czasu, póki nie dotarła ona do miast Wuhan. Wówczas partja posłała go do północnych prowincyj, aby zorganizował chłopów w przewidywaniu dalszego marszu na północ wojsk rewolucyjnych. Wśród organizatorów chłopskich, których wydała Chińska Partja Komunistyczna, on był jednym z pierwszych. Kiedy rozpoczęła się kontrrewolucja, wrócił do Wuhan po instrukcje, ale odesłany został spowrotem na północ po to, aby organizować ludzi wyraźnie w myśl haseł socjal-rewolucyjnych. Komintang nie miał już więcej zyskiwać poparcia mas pod rewolucyjnemi hasłami! Hu udał się na północ — i na długi czas stracił z oczu wszelki ślad po swoich przyjaciołach.

Z trudnością pięciu przyjaciół utrzymywało wzajemny kontakt. Wang-I-Ping otrzymał tylko jeden list od Czung-Hwa-Szena z północno-zachodniego Kiangsi. W liście tym Czung napisał jedynie, że żyje i że spełnia swój obowiązek. Gdy rozpoczęła się kontr-rewolucja i chłopów masakrowano dziesiątkami tysięcy w południowych prowincjach, imię Czunga ukazało się dwukrotnie w prasowych raportach Kuomintangu — nazywany był przywódcą „czerwonych bandytów". Potem wszelki ślad po nim zaginął. Wydawało się nieprawdopodobieństwem, aby mógł uniknąć śmierci. Znał adresy rodzin Wanga i Kao, ale nie napisał im o sobie ani słowa.

Od Czanga-Mien-Sana w Szanghaju Wang również usłyszał raz jeden. Otrzymał ostrożny, nic nie ujawniający list. To wystarczyło Wangowi, aby wiedział, co przyjaciel jego robi. Gdy rozpoczęła się kontr - rewolucja, Wang i Kao zbiegli do Szanghaju — i tam szukali i odnaleźli Czanga. W jego małem mieszkanku, umeblowanem tylko najniezbędniejszemi dla ludzkich potrzeb przedmiotami, znaleźli schronienie. Ten mały, prymitywny lokal stał się odtąd ich kwaterą w Chinach — z niego odjeżdżali w dalekie strony; do niego wracali. Czang oddał się. Żona jego — kobieta, której wielkie czarne oczy widziały i rozumiały wszystko, siedziała zawsze w tem mieszkaniu, przyjmując gości, albo przynaglając ich do drogi.

Czang opowiedział przyjaciołom szczegóły rzezi robotników w Szanghaju, która rozpoczęła się w kwietniu 1927 roku. Gdy armja rewolucyjna zbliżyła się, robotnicy powstali i mając minimalną ilość broni, przegnali z miasta starych militarystów. Gdy armja południowa dotarła do Szanghaju, miasto znajdowało się w rękach rewolucyjnych robotników, którzy powitali przybyłych z radością. Oficerowie, nienawidzący i lękający się robotników tak samo, jak nienawidzili i lękali się chłopów, i tak samo, jak nienawidzili nowych idej w armji — zażądali, aby robotnicy rozbroili się i powrócili do swego niewolnictwa po fabrykach. Bankierzy szanghajscy, przywódcy kryminalnych band świata podziemi, oraz cudzoziemcy, poparli oficerów w tem żądaniu — wszyscy domagali się, aby robotników zmuszono do powrotu na „ich właściwe miejsca". Ale robotnicy zdobyli sobie nowe prawa i wysunęli nowe żądania co do warunków, na jakich będą odtąd pracować.

(D. c. n.)

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Posiedzenie Rady mielskiej

Wyznaczone na dzień 10.12 posiedzenie Rady miejskiej zostało na skutek decyzji wojewody przełożone na dzień 10.12 b. r. Przedmiotem posiedzenia będzie wybór członka Rady wojewódzkiej oraz sprawy finansowe i gospodarcze.

## Tragedja nieszczęśliwej kobiety

Dn. 1 grudnia 1935 r. o godz. 10.45 przy ul. Pawła Popiela, w klatce schodowej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny Stanisława Ekiert, lat 18 — podobno nauczycielka, która przybyła z Przemyśla z dzieckiem dwuletniem w sprawie alimentacyjnej.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza, zaś dzieckiem zaopiekowali się domownicy.

## Tragiczna śmierć dziewczyny

Wczoraj rano na szosie Kraków-Batowice zdarzył się tragiczny wypadek. Pod autobus, dostała się 12-letnia Barbara Brunerówna z Prądnika Czerwonego i poniosła śmierć na miejscu. Powodem tragicznego wypadku była nieostrożność dziewczyny.

Zaznaczyć należy, że na tem samem miejscu zdarzył się również nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła Karolina Sienko.

## Radjo krakowskie

Czwartek, 6 grudnia 1935 r.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: przemówienie [illegible] młodzieży. 11.57 Sygnał [illegible] 12.03 Z Warszawy: dzien. południowy i poranek muz. 13.00 Płyty. 13.25 Z Warszawy: chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Z Warszawy. wiadom. o eksp. pol. 15.30 Z Warszawy: utwory na skrzypce. 16.00 Z Warszawy: „Polak nie płacze". 16.15 Ze Lwowa: koncert. 16.45 Z Wilna: „Cała Polska śpiewa". 17.00 „O wielkości człowieka". 17.15 Z Warszawy: muzyka lekka. 17.50 Z Poznania: recit. fortepianowy. 18.30 „Św. Mikołaj do dzieci krakowskich". 18.45 Płyty. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 20.00 Z Katowic: koncert solistów. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: „Żywot niezłomny". 21.45 Z Warszawy: koncert symfoniczny. 23.00 Z Warszawy: wiadom. meteorol. 23.05 Płyty.

## Historje dnia

### WSZYSTKO ZABRALI.

Kto, komu, gdzie i co? Kto nie wiem. Komu? P. Ernie Wachhanserowej przy ul. Berka Joselowicza l. 18 Co? — Garderobę damską, męską, lichtarze i nakrycia stołowe. Wszystko wartości 5000 zł. Pozostały tylko meble i domownicy. Reszta ulotniła się niczem eter. Czynione są gorączkowe poszukiwania nieproszonych gości.

### ROZBITA SZAFA.

Niemiłe zdarzenie miał p. Szloma Rothker, zam. przy ul. Wielopole l. Oto przed kilku dniami po powrocie do domu, ku swemu przerażeniu zauważył rozbitą szafę i brak bielizny i pościeli. „Wyprzątnięto" mu dokładnie szafę — Dobrze jeszcze, że nie dobrali się ci nieznani sprawcy do drugiej szafy. Tam była garderoba. Ładnieby wtedy wyglądał p. Szloma. Chociaż i teraz bez bielizny i pościeli los jego jest godny pożałowania.

### NAMIĘTNI PALACZE.

Już raz kiedyś opisywałem historję z tytoniem. Dzisiaj powtarza się znowu taka historyjka. Tylko tym razem u kogo innego. Mianowicie p. Celestyn Gowlikowski — (ul. Wielicka 84) doniósł policji, że jacyś nieznani mu ludzie zakradli się do jego sklepu i zabrali tytoniu za 40 zł. Niczego więcej nie tknęli.

Widać stąd, że byli to namiętni palacze, a nie mogąc inaczej zdobyć upragnionego narkotyku, uciekli się do sposobu, którego ani pochwalić ani też naśladować nie można. Do czego to prowadzi namiętność. Możnaby na ten temat dużo pisać, ale wystarczy ten jeden przykład.

Rokl.

## Z miasta

### URZĘDOWANIE W DZIENNIKU PODAWCZYM ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Godziny urzędowe w Dzienniku Podawczym Zarządu [illegible] dnia 1935 r. trwają: w dni powszednie od godz. 8 — 14.30, w soboty od godz. 8 — 13, w niedziele i święta od godz. 11 — 12.

### „LIGA NARODÓW W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ"

Odczyt na temat powyższy wygłosi tow. dr. Feliks Gross, w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych Kraków, Sławkowska 6 I p. dn. 5 grudnia b. r., o godz. 7.30 wiecz. Wstęp dla członków wolny.

### „PROJEKT USTAWY EUGENICZNEJ".

W piątek, dnia 6 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno - psychjatrycznej U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego, — którego tematem będzie „Projekt ustawy eugenicznej" — z następującym programem: 1) Prof dr. Pieńkowski: Uwagi ogólne biologiczno - lekarskie w sprawie projektu ustawy eugenicznej. 2) Dr. Kirschner: Dotychczasowe wyniki badań nad dziedziczeniem niektórych chorób umysłowych, wyliczonych w [illegible]

### Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA FIZYCZNEGO.

We wtorek, 3 b. m. o godz. 17-tej, w Zakładzie Fizycznym U. J. (Gołębia 13), prof. dr. M. Jeżewski wygłosi odczyt „Drgania elektryczne w obwodach sprzężonych". Goście mile widziani.

### ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH.

Zarząd Miejski wzywa wszystkich właściciel. zwierząt jednokopytowych, znajdujących się na obszarze miasta Krakowa, którzy w roku 1934 względnie 1935, nie poddali koni szczepieniu rozpoznawczemu na nosaciznę, aby te bezwarunkowo doprowadzili, wraz z dowodami tożsamości, dnia 6 b. m. między godziną 9 — 10 przedpołudniem do Rzeźni Miejskiej przy ul. Zabłocie L. 13, celem bezpłatnego szczepienia, a to pod rygorem następstw, przewidzianych [illegible]

## Odczyt Leona Kruczkowskiego

Znany literat Leon Kruczkowski, wygłosi staraniem TUR, w czwartek, 5 grudnia o godz. 7-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk Nr. 9, odczyt p. t.

„JAK ŻYJEMY?"
(Zagadnienia obyczajowości współ[illegible])

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w karty wstępu należy zaopatrywać się wcześnie w Bibljotece TUR., Sławkowska 12 I p.

## Poszukiwanie pracy

MĘŻCZYZNA lat 30, absolwent Gimnazjum Państwowego i Szkoły Handlowej z kilkuletnią praktyką biurową, piszący na maszynie, ze znajomością księgowości — poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Zgłoszenia do Redakcji „Naprzodu", Warszawa, Warecka 7, „Lewowierny".

## Dyżury lekarzy

[illegible]

1. Dr Goldberger Henryk, Wielopole l. 30, tel. 128-53.
2. Dr. Ralski Lesław, Żyblikiewicza l. 5.
3. Dr. Ritter Jakób, św. Gertrudy 18, tel. 118-90.
4. Dr. Kleczek Stanisław Litewska 6, tel. 178-14.

## Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa 4.12 „Szesnastolatka".

Czwartek, 5.12 „Szesnastolatka".

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „STARE WINO SZUMI" Z ST. WYSOCKA [illegible] JUNOSZĄ STĘPOWSKM, — odbędą się w sobotę, dnia 7 bm. i w niedzielę, 8 bm. o godz. 8-mej wieczór.

W niedzielę popołudniu wystąpi K. Junosza - Stępowski po raz ostatni w wesołej komedji „Azais".

MIECZYSŁAW MUNZ, świetny pianista — wirtuoz, który ostatnio święcił tryumfy w Ameryce Południowej wystąpi w środę, 4 bm., w Starym Teatrze.

BAGATELA: Rewja: „Tylko się nie martwić" i plus „Poco pracować?"

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sen nocy letniej".
APOLLO: „Jaśnie pan szofer".
ATLANTIC: „Kleopatra" i „Zaczarowany młyn".
PROMIEŃ: „Świat się śmieje" i „Szkoda słów".
STELLA: „Młody las".
SZTUKA: „Bosambo".
ŚWIT: „Manewry miłosne".
UCIECHA: „Miłostki".
WANDA: „Anna Karenina".

# KRONIKA ŚLĄSKA

## Robotnicy ogłaszają bojkot prasy antyrobotniczej

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Komitet okręgowy C. Z. G. obradujący pod przewodnictwem J. Bielnika nad oceną protestacyjnego strajku i jego znaczenia, stwierdził, że tak w przeddzień proklamowania strajku, jak zarówno w czasie strajku, „Kurjer Zachodni" nietylko tendencyjnie na łamach swych wprowadzał w błąd opinję publiczną, ale wręcz fałszywie informował czytelników, jakoby strajk górników polskich był proklamowany na rzecz Anglików.

Pismo to zajęło wybitnie antyrobotnicze stanowisko; dlatego też komitet okręgowy C. Z. G. postanowił przeprowadzić na zebraniach i wiecach uchwały, bojkotujące to pismo, aby ani jeden z robotników, nie będących narzędziem w rękach kapitalistów, nie ważył się go nabywać.

„Kurjer Zachodni" jest organem przemysłowców w Zagł. Dąbr. Podczas strajku pismo to informowało fałszywie opinję publiczną, celem załamania strajku

Również Sekretarjat Okręgowy ZZZ w Sosnowcu ogłosił komunikat, iż wydział Rady Okręgowej ZZZ, na podstawie licznych żądań, napływających od poszczególnych oddziałów, związanych ze sprawozdaniem o przebiegu akcji strajkowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, postanowił jaknajostrzej napiętnować stanowisko „Pracy Polskiej" w czasie akcji strajkowej o skrócenie dnia pracy.

Łamistrajki z „Pracy Polskiej" wykazali, że organizacja ta nie zasługuje na uznanie jej za organizację robotniczą. Organizacje zawodowe, które wspólnie przeprowadziły strajk demonstracyjny, w przyszłości unikać powinny wszelkiej styczności z przedstawicielami „Pracy Polskiej".

Równocześnie uchwalono, aby zwrócić się do ogółu robotników z apelem o przeprowadzenie bojkotu tych organów prasowych, które jak „Polonia" i „Kurjer Zachodni", przez fałszywe wiadomości wprowadzały w błąd opinję publiczną w czasie akcji strajkowej, służąc przez to interesom przemysłowców. Antyrobotnicze stanowisko tej prasy w odpowiedni sposób napiętnowane zostanie na wszystkich wiecach robotniczych.

## Wypowiedzenie umowy dla robotników t.zw. „pogotowia pracy"

Związki zawodowe w przemyśle metalowym wypowiedziały na dzień 31 grudnia b. r. umowę z dn. 12 lutego 1929 r., regulującą czas pracy robotników t. zw. pogotowia pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o strażaków. Wypowiedzenie umowy zostało spowodowane uchwałą konferencji strażaków, którzy domagają się skrócenia czasu pracy z 12 na 8 godzin.

## Co dzieje sie na kopalni „Radzionków"?

Dyrekcja kop. „Radzionków" zsypuje robotników turnusami. W sierpniu poszło 100 robotników na sześciomiesięczny urlop, następnie 219 robotników na jednomiesięczny urlop. We wrześniu wysłano na turnus 239 robotników, a w dniu 9 października 260 robotników. Dyrekcja prowadzi rabunkową gospodarkę, eksploatując węgiel tuż pod szybem, a zaniedbując dalej odległe pokłady. Czy dyrekcja nie dąży czasem do zatrzymania tej kopalni? Co na to p. Komisarz demobilizacyjny.

## Dwie trasy autobusowe Katowice-Mikołów

Jak już donosiliśmy, trasy jazdy autobusów Katowice — Mikołów uległy ważnym zmianom. Autobusy na terenie miasta Katowic nie będą przejeżdżały już starą trasą przez Katowicką Haldę, lecz ul. Kościuszki. Odjazd autobusów z Mikołowa o godz. 7-ej, 7.50 i t. d. co godzinę do godziny 20.50, zaś z Katowic o godz. 7.15, 8.15 i t. d. co godzinę do godziny 21.15. W niedzielę i święta odjazd pierwszego autobusu z Mikołowa o godz. 8.50, ostatniego o godz. 21.50, zaś z Katowic do Mikołowa o godz. 9.15 co godzinę do godz. 22.15.

Przewidziane są następujące przystanki w obu kierunkach: Mikołów, Rynek, Most, Młyn, Kamionka: Tabor, Droga Kochłowicka, Piotrowice: Elevator, Urząd Gminy, Ochojec: rest. Rygiel, Brynów: Granica miasta, Lytek i Katowice - Rynek.

Rozkład jazdy autobusów, kursujących na linji Katowice - Piotrowice przez ul. Mikołowską i Katowicką Haldę, nie ulega zmianom.

## Z Mysłowic

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej w Mysłowicach odbędzie się około połowy grudnia. Będzie to ostatnie posiedzenie Rady w roku bieżącym.

## Repertuar

TEATR POLSKI.

Środa, 4 grudnia: „Gwałtu, co się dzieje" o godz. 16.30 — dla Kat. Tow. Pol.

Środa, 4 grudnia: „Stare wino" o godz. 20-ej.

Czwartek dnia 5 grudnia: „Dzieci pana majstra" (sprzedane) 15.30, „Dzieci pana majstra" (sprzedane) 18.15, „Występ Chóru Dana" godz. 21-sza.

Piątek dnia 6 grudnia „Dzieci pana majstra" (sprzedane) 15.30.

## Skargi na brak hygjeny w piekarniach

W Związku pracowników przemysłu spożywczego otrzymaliśmy ostatnio liczne skargi na niehygjeniczne warunki pracy w piekarniach katowickich. M. in. donoszą nam, że w piekarni p. Labrygowej, znajdującej się przy ulicy Mikołowskiej w Katowicach, używa się brudnych ręczników, że na takie ręczniki kładzie się ciasto, że w piekarni zagnieździło się robactwo, a pozatem są nieszczelne piece i uchodzący z nich gaz działa bardzo szkodliwie na zdrowie zatrudnionych tam uczniów.

Związek pracowników przem. spożywczego zwraca się niniejszem do inspektora pracy, by zechciał się zainteresować stosunkami w tej piekarni. Oczywiście wizyta p. inspektora pracy musi nastąpić bez zapowiedzi gdyż w przeciwnym wypadku wizyty takie mijają [illegible]

## Wiadomości różne

W ostatnich tygodniach zauważyć się daje na kopalniach okręgu chorzowskiego drobne zwiększenie produkcji węgla. Przedewszystkiem uwidoczniło się to w górnictwie. Kop. Jacek odwołała o miesiąc wcześniej z urlopu turnusowego 380 robotników, przyjmując nadto dodatkowo 24 nowych robotników. Na kop. „Barbara" przyjęto 405 nowych robotników, na kop. „Paweł" zatrudniono dalszych pięćdziesięciu ludzi, a na kop. „Wolfgang Wawel" 45 ludzi.

*

Restauracja, należąca do Elżbiety Oleś w Piekarach Śląskich, była terenem krwawego zajścia. Około godz. 23 niejaki Wilhelm Wyleżołek bez powodu począł wybijać szyby w restauracji Olesiowej. Syn restauratorki Erwin, wezwał napastnika do zaprzestania awantury, w odpowiedzi na to Wyleżołek począł go bić sztachetą. Oleś w pewnej chwili wyrwał mu sztachetę i uderzył nią w głowę awanturnika. Wyleżołek upadł na ziemię, zalany krwią, a przewieziony do szpitala — zmarł.

*

Urząd Opieki Społecznej miasta Katowic donosi: W czwartek, dn. 5 grudnia b. r wyjeżdża 100 uczniów zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych do uzdrowisk na 30-to dniową kurację do uzdrowiska dla dzieci miasta Katowic w Gorzycach Śl. Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez Miejski Urząd Op. Społ., na wyjazd do Gorzyc, winni ze swemi dziećmi stawić się w powyższym dniu punktualnie o godz 11-tej na dworcu w Katowicach w hali dawniejszej IV klasy.

## Radjo śląskie

Środa 4 grudnia 1935 r.

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik poł[illegible]. 12.15 Wartość odżywcza pokarmu — pogadanka. [illegible] 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Koncert popularny w wyk. ork. [illegible] 15.[illegible] Solo na klarnecie. 15.40 Pieśni polskie w wyk. Chóru Męskie[illegible] 16.00 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy: Przyszłość bezrobotnej młodzieży — odczyt. 17.20 Symfoniczna muzyka rosyjska. 17.50 Świat się śmieje, przegląd humoru zagranicznego. 18.00 Duety wokalne i utwory solowe. 18.30 Już jest po szychcie — nowela górnicza. 19.00 Powstanie ludu śląskiego w XVIII wieku — odczyt. 20.00 Transmisja z Budapesztu. Wieczór melodyj węgierskich. 20.30 Nasze melodje. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 XIV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.35 Wiersze o Łodzi (kwadrans poetycki). 21.50 Motor interesów — pogadanka. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Chór Dana śpiewa na dobranoc.

## Sport

### WISŁA KRAKÓW — WARSZAWIANKA 3:1 (0:0).

Był to ostatni mecz Ligi państwowej. Obecnie przedst[illegible] się tabelka następująco: I miejsce — Ruch W. Hajduki, II Pogoń Lwów, III Warta Poznań, [illegible] Wisła Kraków, V — Śląsk Świętochłowice, VI ŁKS Łódź, VII Garbarnia Kraków, VIII Warszawianka Warszawa, IX Legja Wrszawa, X Cracovia Krków, XI Polonja Warszawa. Do klasy A spadają Cracovia i Polonja. Do Ligi wchodzi KS Dąb [illegible]

### NAPRZÓD LI[illegible]NY — RUCH W. HAJDUKI 7:0 (1:0).

Ruch, mis[illegible] Pol[illegible] poniósł w Lipinach sensacyjną ale zasłużoną klęskę.

Rożdzień Szopienice — 24 Szopienice 4:0 (2:0), Śląsk Tarn. Góry — IKS. Tarn. Góry [illegible]. Jedność Michałkowice — Pogoń Katowice 8:2 (0:0), Kościuszko Szopienice — KS. Słupna 5:0 (0:0), Stadjon Miko[illegible] — [illegible]cyjny Katowice [illegible] 0 (0:0), Naprzód Katowice — Kresy Chorzów 10:2 AKS Chorzów — Wawel N. Wieś 6:1 (2:0), Concordia Knurów—Czarni Chropaczów 3:1 (1:1), Słovian Katowice — KS. Chorzów 4:1 (2:1).

## Z Chorzowa

Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje do wiadomości, iż z dniem 3 b. m. rozpoczyna wydawanie naturalji na targowisku końskiem dla bezrobotnych dzielnicy I, II i IV według następującego porządku: we wtorek, dnia 3 b. m. od godz. 8—13 pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety. w środę dn 4 b. m. od godz. 8 — 13 litera A. B, C, D, E, F, G, H, czwartek, dn 5 b. m. od godz. 8 — 13 litery I, J, K, L; piątek dnia 6 b. m. od godz. 8 — 13 M, N, O, P, R, w sobotę dnia 7 b. m. od godz. 8 — 12 litery S, Sz, Sz, U, V, W, Z, oraz w poniedziałek dnia 9 b. m. od godz. 8—13 opóźnieni.

Wydawanie naturalij odbędzie się ściśle według wyżej wymienionego podziału alfabetu. Po odbiór naturalij winien każdy bezrobotny stawić się osobiście.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.